

Mandat radnego dla Piotra Hebdy

Łobez
Resko
Dobra
Węgorzyno
Radowo Małe

tygodnik łobeski

GAZETA POWIATOWA Nr 3 (565) Rok XII 22.1.2013 r. Cena 2,00 zł (w tym 5% VAT) ISSN 1643-5761

Mieszkaniec powiatu łobeskiego napadł na stację paliw

Kradł, bo chciał spłacić długi

(SZCZECIN) Sześciu policjanci zatrzymali młodego mężczyznę, który grożąc bronią pneumatyczną pracownikom stacji paliw kradł pieniądze. Pochodzi z powiatu łobeskiego.



JEST NAS CORAZ MNIEJ!

Rozmowa z burmistrzem Reska Arkadiuszem Czerwińskim

Czy gminom grozi bankructwo?

IV Memoriał im. Mieczysława Koły

W finale Drawa wygrywa z Sarmatą

KARTY POJAZDU

JEŻELI ZAPŁACIŁEŚ 500 zł
ZA KARTĘ POJAZDU ZA
SPROWADZONY Z ZAGRANICY
SAMOCHÓD W OKRESIE:
OD 1.05.2004 r. DO 14.04.2006 r.
ZWRÓCIMY CI CZĘŚĆ OPŁATY
tel. (34) 324-36-19,
tel. 503-629-674.
www.kartapojazdu.com

HURTOWA SPRZEDAŻ OLEJU NAPĘDOWEGO

Dostawy GRATIS !!!
Auto cysterna

Węgorzyno tel. 601 301 602



- transport, rozładunek - ogrodzenia betonowe
- pompowanie betonu - podmurówka pod
- bloczki betonowe ogrodzenia
- pustaki keramzytowe
- stropy Teriva
- nadproża

PROMOCJA!

**- KOMINY SPALINOWE
- MATERIAŁY BUDOWLANE**

ul. Górna 4, NOWOGARD

www.betmix.pl

e-mail: betmixnowogard@wp.pl

tel. 91 392 20 20 • tel. kom. 600418940

TWÓJ PARTNER W BUDOWNICTWIE

Która gmina najbogatsza?

PUNKT SPRZEDAŻY STALI (hurt, detal)

- drobne usługi szklarskie
- sprzedaż szkła
- usługi dźwigowe do 3 ton
- serwis opon

ZNMR S.A.

Łobez, ul. Armii Krajowej 24
tel. 91 397 40 41 wew. 342, 343

ZŁOMOWANIE SAMOCHODÓW

- bezpłatne złomowanie samochodów
- wystawiamy zaświadczenia do Wydziału Komunikacji celem wyrejestrowania samochodu
- posiadamy własny transport

Tel. 604 790 118

Śludwia koło Plotów

Sprzedaż części używanych

Tel. 601 579 590

CZYNNE PON. - PT. 9.00 - 17.00

Polska neokolonią – rozmowa z profesorem Witoldem Kieżunem

Tekst ukazał się w „Tygodniku Solidarność” nr 12 (1170) 18 marca 2011.

- W jaki sposób przeniesiono pomysły na rekolonizację, by objęła naszą część Europy?

- Polska dysponowała kadrą wykwalifikowanych inżynierów i robotników. Wedle źródeł amerykańskich, w 1980 roku znajdowała się na 12. miejscu, jeśli chodzi o wielkość produkcji. Pojawia się więc kolejna fantastyczna okazja dla światowego kapitału zdobycia atrakcyjnego rynku. I rusza George Soros. To jeden z 10 najbogatszych ludzi na świecie, dorobił się na spekulacjach giełdowych.

Polska jest otwartym krajem, w którym znaczna część młodszej kadry przywódczej przebywała w USA na stypendiach. Jest wielu Cimoszewiczów, Kwaśniewskich, Rosatich, Balcerowiczów. Leszek Balcerowicz uzyskał tytuł MBA na Saint John's University. Decyzja – zaczynamy w Polsce. Wielki reprezentant światowego kapitału George Soros przyjeżdża w maju '88. Spotyka się z Rakowskim i Jaruzelskim. Natychmiast tworzy za miliony Fundację Batorego stawiając jako cele: otwarte społeczeństwo i otwarty rynek. Niedługo później NBP tworzy 9 banków komercyjnych z partyjnym kierownictwem. Zaczyna się I etap tworzenia tzw. przedsiębiorstw nomenklaturowych. Soros opracowuje program w oparciu o koncepcje neoliberalizmu Milтона Friedmana, absolutyzując wolny rynek, w której państwo nie ma nic do gadania. Soros sprowadza Sachs, który jest finansowany przez Fundację Batorego.

- Sachs spotyka się ze strategami Solidarności.

- W maju '89 roku idzie do Geremka. Geremek przyznaje, że nie ma zielonego pojęcia o ekonomii. Jadą do Kuroń na Żoliborz. Kuroń nie zna angielskiego, więc zapraszają Liptona, który pracuje w Międzynarodowym Funduszu Walutowym, a jednocześnie w redakcji „Gazety Wyborczej”. Kuroń powtarza, że wszystko na pewno wyjdzie i poleca Sachswi opracowanie programu. Jadą do „Gazety Wyborczej”, gdzie jest komputer i do rana Lipton z Sachsem opracowują program. Biegają do Michnika, który też wyznaje, że nie ma zielonego pojęcia o ekonomii. Ale decyduje się napisać artykuł: „Wasz prezydent, nasz premier” i zobowiązać rząd do realizacji programu. Nie odkrywam niczego nowego. Wszystko jest w książce Jeffreya Sachsa: „Konic z nędzą. Zadanie dla naszego pokolenia”. Później Sachs spotyka się z OKP w sejmie...

- ...większość posłów też nie ma wiedzy ekonomicznej...

- Aleksander Małachowski przyznał później: „Byliśmy jak barany”. Powstaje pytanie: kto ma realizować tę koncepcję? Jako pierwszy brany jest pod uwagę Trzeciakowski, który odmawia. Nie zgadzają się także Józefiak i Szymański. Wtedy Stefan Bratkowski stawia moją kandydaturę. Ja jestem w

Burundi, gdzie nie ma ambasady, dlatego dzwoni ambasador z Kenii, ale nie umiem sprzecyzować o jaką propozycję chodzi. Brakowało mi roku do zakończenia realizacji 10-letniego programu ONZ, stąd odmawiam. Wtedy Kuczyński ni stąd, ni zowąd łapie Balcerowicza. Co ciekawe, Balcerowicz robi doktorat w '75 roku, a w '89 nie ma jeszcze habilitacji. Kiedy pracowałem w Wydziale Zarządzania UW, to nasi adiunkci musieli w ciągu pięciu lat zrobić habilitację. W przeciwnym razie byli zwalniani. Sprawa druga – Balcerowicz nie brał udziału w pracach Okrągłego Stołu. Po trzecie – nigdy w życiu niczym nie kierował. Dobór więc bardzo dyskusyjny. W tym czasie OKP tworzy komisję do stworzenia programu gospodarczego pod przewodnictwem prof. Janusza Beksiaka. I wtedy Mazowiecki stawia sprawę na ostrzu noża – albo oni, albo my. Zostaje Balcerowicz.

- Dlaczego inni nie chcieli jej realizować?

- Bo poza zdławieniem inflacji, skutkowałą zniszczeniem państwowych przedsiębiorstw, likwidacją PGR-ów, masowym bezrobociem, a jednocześnie zalewem importu – importowaliśmy wówczas nawet spinki do włosów i makulaturę. Przyjeżdżam wtedy do Polski i widzę mleko francuskie na półkach. Kuzynka mówi mi, że jest propaganda, by nie kupować polskiego mleka, bo rzekomo butelki myje się proszkiem ixi. Pytam o „Mazowszankę”, którą zawsze lubiłem. Okazuje się, że nie ma. Można za to nabyć niemieckie wody mineralne. Chcę kupić krem do golenia Polleny. A trzeba pamiętać, że Szwedzi specjalnie przyjeżdżali do Polski po wódkę i polskie kosmetyki. Polleny też nie ma, jest Colgate. W końcu ekspedientka znajduje Pollenę w magazynie. Widzę, że jest trzy razy tańsza. Kobieta tłumaczy, że bardziej opłaca jej się sprzedawać droższy towar, więc polskiego nie wystawia. Krótko mówiąc, rozpoczyna się świadoma likwidacja konkurencji. Siemens kupuje polski ZWUT, który dysponuje wówczas monopolem na telefony w Związku Radzieckim. Niemcy dają pracownikom dziewięćmiesięczną odprawę. Wszyscy są zadowoleni. Po czym burzą budynek, całą aparaturę przenoszą do Niemiec i przejmują wszystkie relacje z Rosją. Likwiduje się „Kasprzaka”, produkcję układów scalonych, diod, tranzystorów, a nawet naszego wynalazku, niebieskiego lasera. Wykupuje się polskie cementownie, cukrownie, zakłady przemysłu bawełnianego, świetną wytwórnię papieru w Kwidzynie. A my uzyskane pieniądze „przejdamy”.

- Największy skandal to jednak sprawa Narodowych Funduszy Inwestycyjnych.

- Kupiłem wtedy świadectwo NFI za 20 zł, wychodzę z banku i zatrzymuje mnie mężczyzna oferując za nie 140 zł. Okazało się, że posiadacz 35 proc. akcji

miał prawo do podejmowania decyzji sprzedaży. NFI tworzyło ponad 500 najlepszych przedsiębiorstw. Wszystkie upadły albo zostały za grosze sprzedane. I potem te świadectwa były po 5 zł. Toczyły się procesy, m. in. Janusza Lewandowskiego, zakończony w zeszłym roku niewinnieniem. Wszyscy porobili kariery, a Balcerowicz dostał Order Orła Białego i był kandydatem do Nagrody Nobla. To nie do wiary!

- Polska oddała banki, a sektor energetyczny przejmują firmy narodowe innych państw, np. szwedzki Vatenfall.

- Wcześniej TPSA przejął państwowy France Telecom. Podobnie działo się w Afryce. Wszystkie towary eksportowane z Europy albo Ameryki były bez porównania droższe. Kupiłem w Afryce volkswagena za 15 tys. dolarów, przyjechałem do Berlina, patrzę – kosztuje tylko 8 tys. Teraz także ceny artykułów przemysłowych są w Polsce dużo wyższe, zaś płace niższe. Na tym polega interes firm zagranicznych. Gdyby płace, żądaniem związków zawodowych, doprowadzono do poziomu wynagrodzeń za granicą, to koncerny przeniosłyby się do Rumunii, Chin lub Afryki.

- Czy podobnie rekolonizowano inne kraje, które wychodziły z komunizmu?

- Tak, tę koncepcję zrealizowano w całej Europie Środkowej.

- Jak ocenia Pan aktualną sytuację Polski?

- Jest tragiczna. Suma długu państwa i długu prywatnego przekracza poziom dochodu narodowego. A dług rośnie, bo całe te 20 lat mamy ujemny bilans w handlu zagranicznym. Żyjemy wedle filozofii sformułowanej przez premiera Tuska – „tu i teraz”. Nie ma żadnego planu strategicznego.

- Czy limity emisji CO2 to pomysł na doprowadzenie do upadku polskiego przemysłu?

- Pakiet klimatyczny jest korzystny dla zachodu Europy, który kombinuje, by eksploatować kraje Europy Środkowej. To mają być neo-kolonie. Temu służy likwidacja polskich banków, ciężkiego przemysłu i handlu. To są ostatnie lata polskiego handlu.

- Czyli Polacy nie mają być właścicielami dużych firm?

- Taki jest cel. Polsce grozi poważny kryzys finansowy. Zagrożony jest system ubezpieczeń społecznych. Jak można było stworzyć OFE – kilkanaście zagranicznych firm, które biorą po 7,5 proc. prowizji? Należało powołać jedno polskie towarzystwo emerytalne, które tworzy fundusz inwestujący tylko w budowę wieżowców, duże przedsiębiorstwa i na tym zarabia. Tak jak ONZ, którego fundusz emerytalny jest właścicielem wieżowców w Nowym Jorku, których wartość idzie co roku w górę. Ale zagranicznym firmom ubezpieczeniowym dawać takie zarobki?!

- Za granicą pracuje już 1,5 mln

Polaków. Jakie będą konsekwencje masowej emigracji zarobkowej?

- Tragiczne. Zabraknie nam specjalistów i robotników wykwalifikowanych, a to ograniczy możliwości rozwoju. Najzdolniejsi wyjeżdżają i tylko niewielki procent z nich wróci. W tej chwili przysyłają jeszcze pieniądze do Polski, ale to się skończy, kiedy ściągą rodziny. A przecież wymieramy jako naród, bo statystyczna Polka rodzi 1,23 dziecka.

Program Solidarności sformułowany na I zjeździe w Oliwie to była koncepcja samorządności – tworzenia samorządów przedsiębiorstw i samorządów zawodowych. Po '89 roku udało się utworzyć 1500 spółek pracowniczych, które dziś świetnie prosperują. Ale na poziomie państwa projekt „S” odrzucono.

Rozmawiał Krzysztof Świątek.

Prof. Witold Kieżun – teoretyk zarządzania, uczeń Tadeusza Kotarbińskiego, wykładowca w Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie; żołnierz AK, powstaniec warszawski, więzień sowieckich łagrów.

Łobez
Rzeko
Dobro
Węgorzyne
Radowo Małe

tygodnik
łobeski

Gazeta Powiatowa

Redakcja:
Kazimierz Rynkiewicz - redaktor naczelny (tel. 504 042 532),
Magdalena Mucha (tel. 512 138 741)
Piotr Jachym
Reklama: tel. 512 138 349

Adres redakcji:
73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6,
tel./fax (91) 3973730.
E-mail: tygodniklobeski@wp.pl
www.tygodniklobeski.xwp.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez,
ul. Słowackiego 6, tel./fax (91) 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl;
NIP 859-001-19-30; Konto: PKO Bank Polski Oddział 1 w Łobzie 72 1020 2847 0000 1502 0067 0927
Nakład: 1000 egz.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.
Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, tygodnik „gazeta gryficka”, „wieści świdwińskie”.

Skład i druk: WPPP - Łobez, tel./fax (91) 39 73 730.

Która gmina najbogatsza?

(POWIAT). Zgodnie ze sprawozdaniem o dochodach podatkowych gmin za 2011 rok, najwyższe dochody podatkowe w powiecie łobeskim miała gmina Resko.

W powiecie łobeskim najwyższy dochód w przeliczeniu na jednego mieszkańca miała gmina Resko - 1082,33 zł, gdy średni wskaźnik dla kraju wynosił 1276,32 zł. Nie dziwi ta sytuacja, patrząc na to, jakie zakłady prosperują w Resku. Z drugiej strony przy sporej ilości i wielkości zakładów to właśnie tutaj obserwuje się duże bezrobocie.

Pod względem dochodów po-

datkowych na drugim miejscu znalazła się gmina Łobez - 976,77 zł, tuż za Łobzem uplasowała się gmina Węgorzyno - 948,78 zł. Gmina Dobra uzyskała 845,22 zł, natomiast gmina Radowo Małe - 775,44 zł.

Warto zwrócić uwagę na sąsiadującą z Reskiem gminę Płoty, której dochód podatkowy w przeliczeniu na jednego mieszkańca wynosi zaledwie 740,11 zł. To pokazuje, jak spore są różnice pomiędzy gminami w ich dochodach własnych, uzależnionych w znacznej mierze od funkcjonujących na danym obszarze firm i zakładów pracy. MM

Mandat radnego dla Piotra Hebdy

(DOBRA). Znane są już wyniki wyborów w Dobrej. Choć uprawnionych do głosowania było 921 osób, wydano 210 kart. Frekwencja wyniosła 22,8 proc. Dwa głosy były nieważne.

Mandat uzyskał 36. letni Piotr Hebda z KW Wyborców Akcja

Wyborcza. Na tego kandydata zagłosowało 108 wyborców, co stanowi 51,92 proc. głosujących.

Alina Soborska uzyskała 52 głosy, co stanowi 25 proc. wszystkich głosujących. Z kolei na 18. letniego Emila Chodania kandydata KW Wyborców Młodzi w Gminie zagłosowało 48 wyborców (23,08 proc.).

Burmistrz apeluje

(WĘGORZYNO) Burmistrz M. Kuźmińska zaapelowała do mieszkańców, by do 31.01.13 zgłaszali wszelkie usterki (np. zalewanie

piwnic), jakie mogły powstać przy wykonywaniu sieci kanalizacyjnej i wodociągowej, związanych z projektem Aglomeracja Węgorzyno. (r)

Mieszkaniec powiatu łobeskiego napadł na stację paliw

Kradł, bo chciał spłacić długi



(SZCZECIN) Szczecińscy policjanci zatrzymali młodego mężczyznę, który grożąc bronią pneumatyczną pracownikom stacji paliw kradł pieniądze. Pochodzi z powiatu łobeskiego.

Do napadu doszło w Szczecinie w minioną niedzielę w nocy. Po godzinie 1.00 na stację paliw w dzielnicy Pogodno przyszedł młody mężczyzna, który miał zakrytą szalikiem twarz, a na głowie czapkę. Zażądał od pracującej tam kobiety wydania pieniędzy. W tym samym czasie do środka weszło dwóch młodych klientów, którzy spłoszyli napastnika.

Na miejsce zdarzenia policjanci wezwali przewodnika z psem, który

doprowadził do mężczyzny siedzącego nieopodal w samochodzie. Okazał się nim 27-letni mieszkaniec powiatu łobeskiego. Został zatrzymany. Policjanci znaleźli przy nim broń pneumatyczną oraz maczetę. Mężczyzna przyznał się do usiłowania napadu.

Okazało się, że to nie jego pierwszy rozbój. W grudniu ubiegłego roku, również na stacji paliw na Pogodnie, zagroził kobiecie pracującej na bramce bronią i zażądał wydania pieniędzy. Przestraszona kobieta wydała napastnikowi 2.700 zł.

Zatrzymany sprawca usłyszał wczoraj dwa zarzuty. Nie był wcześniej notowany za żadne przestępstwa. Mężczyzna pochodzi z powiatu łobeskiego, pracuje i mieszka w Szczecinie, sam jest pracownikiem innej stacji paliw. Dlaczego kradł? Jak wyjaśnił, miał problemy finansowe, długi i gotówka potrzebna mu była na ich spłacenie.

Za popełnione przestępstwa mężczyźnie grozi do 12 lat pozbawienia wolności. Dzisiaj sąd ma zdecydować o tymczasowym aresztowaniu napastnika. (kp)

PROFESJONALNE USŁUGI W ZAKRESIE SPRZĄTANIA

oraz pranie wykładzin,
dywanów, tapicerki meblowej

"WIE-CZYSTE", Barbara Olczak
Łobez

Tel. 500 296 881

Idealne miejsce
na wasze wymarzone

wesele

tel. 506 016 130

www.centrum-wesela.pl

REM-BUD

Remonty domów,
mieszkań

klatek schodowych.
Szybko, tanio i solidnie

Tel. 791-278-411

SPRZEDAM

Naczepa SHMIDT rok prod. 2000, firanka
otwierany dach, przystosowana do przewozu
wózka widłowego, ogumienie w dobrym stanie

Tel. 609 124 162

SPRZEDAM

Wózek widłowy PROMAG, rok prod. 2007
udźwig 1500 kg, przebieg 1450 mg,
pełna dokumentacja UDT

silnik benzynowy/gaz

Tel. 609 124 162

Ogłoszenie można nadać emailem: wppp1@wp.pl

(wpłata na konto)

PKO BP Oddział 1 w Łobzie
72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

NIERUCHOMOŚCI

Powiat łobeski

Borkowo Wlk. - gospodarstwo z domem, dwoma budynkami gospodarczymi, działka 90 ar. Ok. 115 tys. tel. 501 307 666.

Zwierzynok - samodzielna połowa domu 65 mkw do remontu działka 1100 mkw. 49 000 zł, tel. 783 534 677.

Mieszewo - 7,12 ha ziemi uprawianej sprzedam za 12.500 ha, tel. 660 206 833.

Nowogard okolice ok. 2 ha pod KRUS, dopłaty tel. 889 133 882.

Wynajmę w centrum Łobza lokal użytkowy 50 mkw. na sklep, usługi, biuro. Tel. 691 305 860.

Powiat gryficki

Do wynajęcia lokal użytkowy w Gryficach przy ul. Sportowej 5A; na działalność gospodarczą – zakład fryzjerski, gabinet kosmetyczny itp. Tel. 514 786 715 po godz. 16-tej.

Podnajmę część lokalu w centrum Gryfic kosmetyczne (ale nie konieczne). Tel. 501-141-136.

Wynajmę domek jednorodzinny 75 mkw. w Trzebiatowie, umeblowany, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, wc, czynsz + media. Tel. 505 389 183

BIZNES

Powiat łobeski

Lokal użytkowy ok. 30 mkw. w centrum Łobza (główne skrzyżowanie miasta) do wynajęcia od 01.02. 2013 r. Idealny pod działalność usługową np. gabinet stomatologiczny. Dostępne są: media, internet, monitoring zewnętrzny oraz miejsce na reklamę/szyld swojej działalności. Tel. 501 894 828.

Biuro reklamy

Tygodnika Łobeskiego

Tel. 91 39 73 730

Tel. 504 042 532

email: wppp1@wp.pl

PRACA

Powiat gryficki

Zatrudnię całorocznie pana (chętnie po 50-roku życia) na stanowisko gospodarza ośrodka w Dżwirzynie. Tel. 668-103-008.

Zatrudnię mechanika maszyn rolniczych. Wymagane doświadczenie, prawo jazdy kat. B i T. Tel. 667 612 010.

Powiat świdwiński

Przyjmę pracownika do gospodarstwa rolnego z doświadczeniem przy obsłudze nowoczesnego sprzętu rolniczego i prawem jazdy kat. T. Powiat świdwiński. Tel. 887 101 209.

Region

Zatrudnię kierowcę kat. C+E, z doświadczeniem Polska + Norwegia. Tel. 607 585 561.

INNE

Powiat łobeski

Sprzedam dwie nowe szafy trzydrzwiowe. Tel. 510 332 012

MEBLE KA-MAR. Duży wybór mebli używanych; Łobez ul. Bema (hale ZNMR). Zapraszamy. Tel. 721 766 576.

Powiat gryficki

Kursy ochrony w Trzebiatowie. Rozpoczęcie 07.02.2013r. Tel. 668 151 221

ROLNICTWO

Powiat gryficki

Kupię gospodarstwo lub grunt rolny. Tel. 664 944 635.

Bohnhorst InterHANDEL

Kupujemy pszenicę paszową i konsumpcyjną, pszenżyto, jęczmień, żyto, owies, kukurydzę, rzepak, łubin, bobik, peluszkę, groch oraz słonecznik. **Sami odbieramy, konkurencyjne ceny, szybka płatność!** Pelen pakiet ubezpieczeń rolnych!

Bohnhorst Interhandel Sp. z o.o.
Tel. 91 43 57 720, 91 43 141 43.

USŁUGI

Powiat łobeski

Glazura, terakota, wykończenia wnętrza. Tanie i profesjonalnie. Tel. 507-827-130.

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego: Łobez, ul. Warcisława 2 (Os. Książąt Pomorskich). Tel. 091 397 59 24, 505 972 167.

Powiat gryficki

Drzewo opałowe i kominkowe łupane. Tel. 667-612-010.

Powiat świdwiński

Rzuc palenie – wystarczy 1 zabieg: nerwice, depresje, alergie, nadwaga. Gabinet Świdwin, tel. 880 400 739.

Region

Tłumacz przysięgły j. francuskiego. Kołobrzeg. Tel. 094 3521058, 694 667 941.

GARAŻE, WIATY BLASZANE, DOWÓZ GRATIS, MONTAŻ. Tel. 598 334 536, 605 286 058, 661 953 331. PRODUCENT GO-STAL PRZECHLEWO. U nas najtaniej

MIESZKANIA

Powiat świdwiński

Sprzedam mieszkanie w bloku w Sławoborzu, 2 pokoje z kuchnią + duży balkon, po kapitalnym remoncie, c.o., c.w. własne gazowe. Mieszkanie nie wymaga wkładu finansowego. W miejscowości kościół, bank, szkoły, przychodnie lekarskie, sklepy i poczta. Cena do uzgodnienia. Tel. 500 308 446

Kępczewo – 5 km od Świdwina-sprzedam mieszkanie 3 pokojowe, 66,5 mkw. I piętro, mieszkanie wewnętrzne + garaż. Tel. 503 430 152

Powiat łobeski

SPRZEDAM MIESZKANIE W WĘGORZYNI! Powierzchnia 53 mkw., w bloku na II piętrze. 2 pokoje + piwnica. Mieszkanie własnościowe spółdzielcze. Cena: 110 tys. Tel. 663 248 859.

Do wynajęcia kawalerka w Łobzie. Tel. 889 072 373

Powiat gryficki

Sprzedam jasne, parterowe, 2-pokojowe mieszkanie z balkonem i wyposażoną kuchnią, po remoncie w centrum Płotów. Tel. 602 345 883

ul. Niepodległości 28 Łobez 73-150

 **500 702 855**
500 702 884

www.mk-kwadrat.pl

OBIEKTY / LOKALE NA SPRZEDAŻ

DOBRA - lokal użytkowy, pow. 137,76 mkw	- CENA 93.000 zł
DOBRA - lokal użytkowy o pow. 281 mkw, częściowo zaadaptowany pod przychodnię	- CENA 399.000 zł
DRAWSKO POM. (okolica) - ośrodek wczasowy z własną linią brzegową	- CENA 2.000.000 zł
ŁOBEZ - lokal użytkowy w centrum o pow. 42 mkw, parter	- CENA 155.000 zł
ŁOBEZ - lokal w atrakcyjnej lokalizacji o pow. 111,80 mkw, I piętro	- CENA 559.000 zł
ŁOBEZ - lokal użytkowy o pow. 116 mkw na parterze, wybudowany w 2007 r.	- CENA 580.000 zł
ŁOBEZ - teren przemysłowy zabudowany halą o pow. 800 mkw, działka 1776 mkw	- CENA 700.000 zł
ŁOBEZ - budynek biurowo-administracyjny w zabudowie szeregowej, pow. 227,8 mkw	- CENA 1.100.000 zł
ŁOBEZ - teren inwestycyjny składający się z 5 działek wraz z zabudowaniami	- CENA 2.400.000 zł
IŃSKO - 3 lokale o pow. 30/49,4/85,1 mkw	- CENA 2700 zł/mkw netto
POŁCZYN ZDRÓJ - lokal użytkowy 40 mkw w centrum, parter	- CENA 140.000 zł
RESKO - lokal użytkowy o pow. 19,75 mkw	- 33.000 zł
RESKO - sklep-pub-bar o pow. 200 mkw, parter	- CENA 500.000 zł
RESKO - lokal użytkowy 300 mkw, dotychczas bar, dyskoteka	- CENA 750.000 zł
RESKO - obiekt wielofunkcyjny 438,5 mkw, działka 1682 mkw	- CENA 2.500.000 zł
RESKO (okolica) - lokal o pow. 46 mkw użytkowany dotychczas jako sklep	- CENA 43.000 zł
RESKO (okolica) - dom wczasowy - pensjonat o pow. 400 mkw, działka 1515 mkw	- CENA 495.000 zł
WĘGORZYNO - lokal handlowo-usługowy o pow. 57 mkw, działka 113 mkw w centrum	- 150.000 zł
WĘGORZYNO (okolica) - z możliwością adaptacji na mieszkanie, pow. 102,17 mkw	- CENA 85.000 zł
WĘGORZYNO (okolica) - sklep, bar, dyskoteka o pow. 139,9 mkw, działka 300 mkw	- CENA 150.000 zł

OBIEKTY / LOKALE NA WYNAJEM

ŁOBEZ - lokal użytkowy o pow. 140 mkw w centrum, parter	- CZYNSZ 3.500 zł
ŁOBEZ (okolica) - gospodarstwo o pow. 169 mkw + 2 hale produkcyjne	- CZYNSZ 3.000 zł
PŁOTY - lokal użytkowy o pow. 40 mkw, parter	- CZYNSZ 800 zł
PŁOTY - lokal użytkowy o pow. 30 mkw, parter	- CZYNSZ 850 zł
RESKO - sklep-pub-bar o pow. 200 mkw, parter	- CZYNSZ 3.000 zł
RESKO - lokal użytkowy 300 mkw, dotychczas bar, dyskoteka	- CZYNSZ 4.500 zł
RESKO - gabinet lekarski o pow. 20,4 mkw, parter	- CZYNSZ 1.200 zł
RESKO - lokal pod gabinet stomatologiczny pow. 20,7 mkw	- CZYNSZ 1.200 zł
RESKO - obiekt wielofunkcyjny o pow. 438,5 mkw, działka 1682 mkw	- CZYNSZ 8.000 zł

BEZPŁATNA POMOC W UZYSKANIU KREDYTU - OFERTA 20 BANKÓW

LOT ma swojego dyrektora

(POWIAT). Lokalna Organizacja Turystyczna ma już swojego dyrektora biura.

Jednym z punktów posiedzenia zarządu LOT, które odbyło się 27 stycznia był wybór dyrektora biura.

Do konkursu zgłosiły się cztery osoby: Lidia Lalak-Szawiel, Magdalena Moszyk, Aleksandra Muszalska oraz Ilona Szykuła. Zarząd jednogłośnie wybrał kandydaturę Lidii Lalak-Szawiel. op

Najtrudniej na wsi

(POWIAT). W listopadzie ubiegłego roku bez pracy w powiecie łobeskim pozostawało 3276 osób. Największy procent bezrobotnych mieszka w gminie Radowo Małe oraz w gminie Resko.

W gminie Łobez w listopadzie ubiegłego roku bez pracy pozostawało 1060 osób, w tym 401 zamieszkałych na wsi. Wskaźnik bezrobocia, czyli procentowy udział liczby bezrobotnych w liczbie ludności w wieku produkcyjnym wynosił 11,2 proc. i był najniższy w całym powiecie. W gminie Węgorzyno bez pracy pozostawało 603 osoby, w tym 419 na wsi. Wskaźnik bezrobocia wy-

niósł 13,1 proc. W gminie Dobra zarejestrowano 412 bezrobotnych w tym 219 zamieszkałych na wsi, wskaźnik bezrobocia wyniósł tu 14 proc. W gminie Resko z kolei bez pracy pozostawało 818 osób, w tym 467 mieszkających na terenie wiejskim. Wskaźnik bezrobocia wynosił 15,3 proc. Trudna sytuacja utrzymywała się również w gminie Radowo Małe. Zarejestrowanych było 383 bezrobotnych, wskaźnik bezrobocia wyniósł 15,6 proc.

Łącznie w powiecie łobeskim mieszkało 3276 osób pozostających bez pracy, w tym 624 osoby w wieku do 25 lat. Wskaźnik bezrobocia dla powiatu wyniósł 13,2 proc. MM

POLICJA APELUJE DO MIESZKAŃCÓW POWIATU

W związku z zaistniałymi na terenie działania naszej Komendy Powiatowej Policji dwukrotnymi zdarzeniami, dotyczącymi kradzieży torebek kobietom poruszającym się w godzinach wieczornych ulicami Łobza, apelujemy do mieszkańców naszego powiatu, aby zwraca-

li uwagę na osoby poruszające się z nimi, a ponadto starali się nie nosić drogocennych i wartościowych przedmiotów w torebkach.

Jednocześnie zwracamy się z prośbą, aby w przypadku zaistnienia podobnego zdarzenia natychmiast powiadomić o tym fakcie Policję.



POWIATOWE KRYMINAŁKI

Naruszenie zakazu sądowego

14.01.2013 r. na drodze Węgorzyno – Przytoń, Piotr J., mieszkaniec gminy Węgorzyno, kierował rowerem wbrew sądowemu zakazowi kierowania wszelkimi pojazdami mechanicznymi i rowerami wydanemu przez SR w Łobzie.

Kolizja drogowa

14.01.2013 r. w Łosośnicy, Marek R., kierując samochodem Citro-

en, w trakcie manewru mijania z samochodem BMW, nie zachował należytej ostrożności nadmiernie zbliżając się do osi jezdni, w wyniku czego doszło do zderzenia lusterkami.

Nietrzeźwy rowerzysta,

15.01.2013 r. na drodze Siedlice – Rekowo Władysław K. kierował rowerem, znajdując się w stanie nietrzeźwości wyrażonym wynikiem 1.29 mg/l.

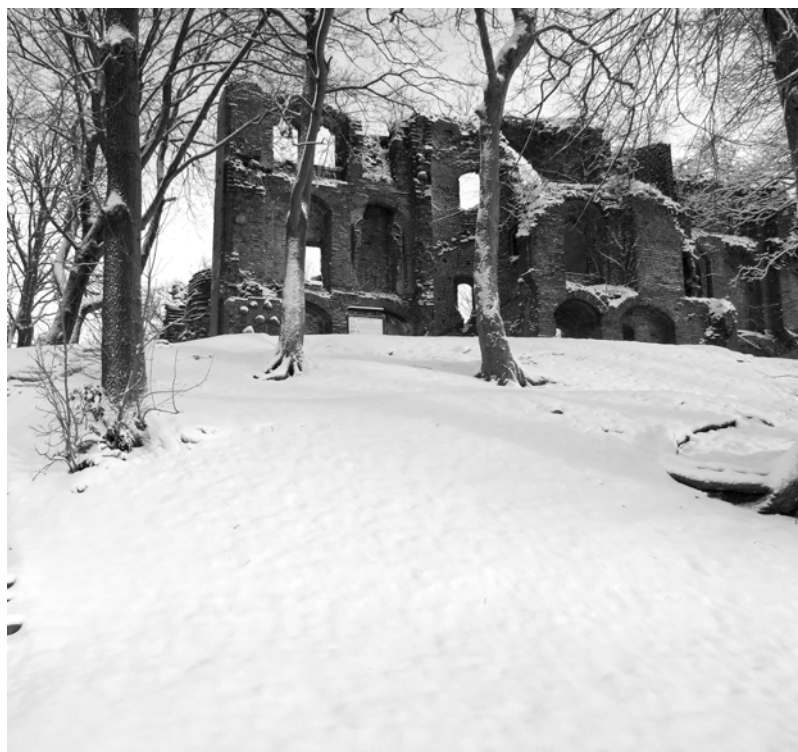
Ruiny do obudowy



(DOBRA). O zabezpieczeniu ruin zamku w Dobrej mówi się od dawna. Stosunkowo od niedawna ich właścicielem jest gmina. Wcześniej bowiem były w rękach konserwatora zabytków.

Włodarze miasta widząc, jak ich zabytek niszczy, podjęli działania, zmierzające do ich przejęcia. Konserwator chętnie pozbył się balastu i od razu zażądał tego, czego sam dotychczas nie wykonał, czyli pełnej dokumentacji, badań, zabezpieczeń itd. Pracownicy doberskiego magistratu postanowili jednak pójść dalej. Nie tylko zabezpieczyć mury, ale i wykorzystać je. W jaki sposób? Łącząc istniejące mury z nowoczesnymi elementami architektonicznymi. W tym wypadku – z platformą widokową umieszczoną na murach. Schody mają zostać wkomponowane w byłą wieżę, w

której po dawnych schodach pozostał jedynie ślad na murach. Szczyt murów ma zostać ścięty, albowiem cegła, która się tam znajduje, jest już na tyle zwietrzała, że nie pozostawia wyboru. Nim jednak platforma powstanie, minie jeszcze sporo czasu, bowiem w pierwszym rzędzie konieczna jest konserwacja i zabezpieczenie murów przed dalszymi pęknięciami oraz oczyszczenie ich z rosnących na nich małych drzewek. Z tym jest jednak problem, bo prace tego typu kosztują, a gmina pieniędzy nie ma. Zdana jest na poszukiwanie ich z zewnątrz, przy czym musi mieć zabezpieczone środki na wkład własny. Kolejny wydatek to zamontowanie nowoczesnych elementów, które również kosztują. A jeśli gminie nie uda się pozyskać środków i mury zawalą się? Pozostanie ortofotomapa, która już została wykonana. MM



Firma Handlowo - Usługowa

tympol

Zbigniew Tymoszczyk

ul. Waryńskiego 15,
73-150 Łobez
tel./fax 091 397 40 56
tel. kom. 0508 050 008
e-mail: info@tympol.pl

Gabinet Kosmetyczny Rok założenia 1986

Masaż i akupresura

Kontakt, miejsce i umawianie wizyt Gabinet Kosmetyczny w Nowogardzie ul. Zielona 3 tel. 091 392 07 14

Ponadto polecamy SOLARIUM w systemie SLI INTENSIVE, bezbolesne przekłuwanie uszu i innych części ciała, zabiegi kosmetyczne, hennę, depilację, świecowanie uszu.

Zapraszamy Czynne codziennie do 20.00

JUBILER

skup złota i srebra,
naprawa, sprzedaż

NAJMODNIEJSZE WZORY ŚLUBNYCH OBRĄCZEK

grawer gratis!

72 - 310 Płoty
ul. Jedności Narodowej 33

tel. 607 687 690

SKUP SKŁAD OPAŁU

Łobez ul. Północna 10 (teren GS)

ZŁOMU, MAKULATURY, SPRZĘTU ELEKTRYCZNEGO, SPRZĘTU ELEKTRONICZNEGO

Jerzy Spurek
698 676 984

ZAKŁAD USŁUG TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWYCH I ROBÓT DROGOWYCH PAWEŁ BIEĆ

TRANSPORT:
CIĘŻAROWO-SAMOWYŁADOWCZY
DOSTARCZANIE PIASKÓW I ŻWIRÓW

USŁUGI:
KOPARKO-SPYCHOWE, DŹWIGOWE
MASZYN DROGOWYCH
UTYLIZACJA GRUZU, PAPY, ETERNITU
ROZBIÓRKA BUDOWLI

Czesław Bieć - Pełnomocnik
78-500 Drawsko Pom. Ul. Łąkowa 19

tel./fax 094 363 34 01
kom. 602 637 277
kom. 502 637 155

Zlecając ogłoszenie drobne
do naszej gazety ukaże się ono w tej samej cenie w gazetach: Gazecie Gryfickiej, Tygodniku łobeskim, Tygodniku Pojezierza Drawskiego i Wieściach świdwińskich
To niedrogo - sprawdź.
tel. 91 397 37 30; e-mail: wppp1@wp.pl

TYGODNIK W INTERNECIE
www.wppp.vel.pl

Szukasz Pracy? To praca szuka ciebie!

Instytut Edukacji Komputerowej zaprasza do udziału w projekcie dofinansowanym ze środków UE, który dzięki odbyciu płatnych stażów zawodowych, praktycznych kursów, warsztatów i treningów, a także dofinansowania wynagrodzenia, profesjonalnego doradztwa i pośrednictwa pracy w realny sposób umożliwi Tobie uzyskanie stałego miejsca zatrudnienia w branży turystycznej.

Projekt skierowany do osób pozostających bez pracy powyżej 12 miesięcy w wieku poniżej 25 roku życia.

Oferujemy:

- Stypendium finansowe dla uczestników na czas trwania szkoleń
- Bezpłatny serwis kawowy oraz lunch
- Bezpłatne pomoce dydaktyczne w czasie szkoleń
- Bezpłatny dojazd na szkolenia oraz działania aktywizujące - motywujące (lub refundacja kosztów dojazdu)
- Wynagrodzenie dla wszystkich uczestników w okresie staży
- Gwarantowane zatrudnienie dla części uczestników projektu z wynagrodzeniem dotowanym przez Unię Europejską (Subsydiowane zatrudnienie)
- Poradnictwo psychologiczno-aktywizujące
- Doradztwo zawodowe i pośrednictwo pracy
- Gwarantowany 3-miesięczny staż zawodowy dający możliwość wykazania doświadczenia zawodowego u przyszłych pracodawców

- Praktyczny kurs języka niemieckiego
- Kurs komputerowy
- Świadectwo/ certyfikat

Planowane zakończenie procesu rekrutacji - styczeń 2013
Szczegółowe informacje dotyczące projektu, jak również regulamin rekrutacji wraz z wymaganymi dokumentami, można uzyskać w siedzibie Biura Projektu

"Twoja szansa na rynku pracy"
można uzyskać w biurze projektu

Instytut Edukacji Komputerowej
Ul. Obozowa 5
78-100 Kołobrzeg
Tel. (94) 352 32 99 / (94) 35 42 555

oraz na stronie internetowej www.szansa.kol.pl
Człowiek - najlepsza inwestycja
Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY





Walne Zebranie „Naszej Krainy Sielsko”

18 stycznia 2013 roku odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Stowarzyszenia „Nasza Kraina Sielsko”.

Z dumą przyglądałem się, jak wypełnia się nieduża sala w naszej byłej szkole w Sielsku, do której chodziłem w latach 50. i 60. ubiegłego wieku, kiedy dyrektorem był pan Muri, a wykładowcami panie Maria Muri, Wiesława Maruszkiewicz Sobuś i Barbara Rudolf Osiecka. Mile wspominam te lata, były cudowne. A terazniejszość? Też jest wspaniała.

W 2009 r. założycielami naszego Stowarzyszenia było 20 osób, przed zebraniem – 29, a po nim już 34. i to jest cudowne.

Przed spotkaniem kolega i członek Stowarzyszenia był sceptyczny: - obecnych na spotkaniu policzysz na palcach jednej ręki, a jeżeli będzie większa frekwencja, to kilometr do domu wracam pieszo – powiedział. Stało się.

Jestem dumny z Naszej Społeczności Sielska.

Zrealizowaliśmy zadanie bardzo trudne – projekt „Sadzawka”. Z wysypiska śmieci utworzyliśmy teren wypoczynkowy. Zadanie zaplanowane i zakończone. Czekamy na refundację. Chwała Tym, którzy przy tym pracowali!

Obecnie nastąpiły nieznaczne zmiany w Zarządzie Stowarzyszenia, jednakże idea pozostała ta sama – konsolidacja mieszkańców nad upiększeniem naszej wsi.

Dziękuję Naszej Społeczności za obdarowanie nas, Zarządu Stowarzyszenia, zaufaniem na kolejną kadencję i proszę o jedno – działajmy i pracujmy razem.

Plany na przyszłość mamy i to bardzo ambitne. W obecnej chwili mamy małe przyhamowanie, kłopoty z przejęciem działek, na których będą realizowane nasze zdania. Są one własnością Agencji Nieruchomości Rolnych. Żeby można było korzystać z funduszy PROW-u na



małe projekty, teren musi być własnością lub użytkowany przez Urząd Miejski w Węgorzynie i na minimum 5 lat użyczony dla Stowarzyszenia – tak stanowią przepisy unijne.

Powrócę do planów Stowarzyszenia. Mamy gotowy projekt pt. „Nasza Perełka – wypoczynek – relaks – rekreacja”, nagrodzony w konkursie „Najlepszy Mały Projekt” na konferencji LGD CIW w Łobzie, zorganizowanej w Tarnowie 18.12.2012 r. Drugi pomysł „na tapecie” - kąpielisko z pomostem nad naszym jeziorem Sambórz Wielki w Sielsku. Zadanie to, przez członków Stowarzyszenia jest stawiane na pierwszym miejscu do realizacji.

Kolejnym zadaniem byłoby uporządkowanie przypałacowego parku, niegdyś pięknego, obecnie jego obrzeża stały się dzikim wysypiskiem śmieci. W parku znajdują się ruiny pałacu, aleja grabowa, piękny starodrzew i dwa oczka wodne. Wszystko to należy uporządkować, zabezpieczyć, wyeksponować. Teren ten jest pod nadzorem konserwatora zabytków. Wygląda na to, że jeżeli tego nie zrobimy,

będzie to wysypisko śmieci porośnięte chaszczami. Przykro mi o tym mówić, ale nie wszyscy nasi współmieszkańcy rozumieją, do czego służą kosze na śmieci.

Kolejnym jest pomysł mojej żony Mieci – utworzenie ścieżki rowerowej Łobez – Dobra, z wykorzystaniem byłego torowiska kolejki wąskotorowej.

W realizacji tych pomysłów potrzebna jest przychylność i pomoc władz lokalnych. Od naszego Urzędu Miejskiego w Węgorzynie zawsze mamy wsparcie i opiekę. Pani Burmistrz M. Kuźmińska, pani sekretarz M. Banasik wraz z załogą UM i radni służą pomocą naszemu Stowarzyszeniu w każdej formie, i za to im dziękujemy. Dziękujemy też, za pośrednictwem przyjaznego nam wszystkim Tygodnika Łobeskiego z red. nac. Kazimierzem Rynkiewiczem i jego załogą, Zarządowi LGD w Łobzie, za porady, wsparcie, a czasem i „kopniaka” pobudzającego do kolejnych kroków w przyszłość.

Dziękuję naszym Sponsorom; bez ich wsparcia nasz projekt „Sadzawka” byłby niewykonalny. Wszystkim, którzy nas wspierają i służą pomocą – WIELKIE DZIĘKI.

W Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich jest jeszcze sporo funduszy do wykorzystania na rozwój i upiększanie naszych WIOCH! Urząd Marszałkowski w Szczecinie, nadzorujący rozdział tych pieniędzy, zachowuje się jak przysłowiowy „pies ogrodnika”; sam nie zje i nikomu nie da.

Zachęcam zapaleńców, takich jak my, do skorzystania z tych unijnych środków, pokonując wytrwałością i cierpliwością biurokrację Urzędu Marszałkowskiego.

Wspomnę też o Agencji Nieruchomości Rolnych, z którą mamy kłopoty w przekazywaniu naszej Gminie Węgorzyno, i nam, kilku arów ziemi. Sprzedają Naszą Ojcowiznę obcokrajowcom w tysiącach hektarów, a dla nas nie mogą przekazać kilku arów ZIEMI, za którą oddawali życie nasi RODZICE na wszystkich frontach świata. Rzuciłem kilka ostrych słów, ale czasami trzeba wstrząsnąć.

Czasem jedno drobne miłe słowo budzi nas do życia, do czynienia dobra, do utożsamiania się we wspólnocie naszego jestestwa.

Z poważaniem

Prezes Stowarzyszenia „Nasza Kraina Sielsko” M. J. Kotwicki

JEST NAS CORAZ MNIEJ!

(ŁOBEZ).Systematycznie spada liczba ludności w gminie, jednocześnie wzrasta liczba osób w wieku poprodukcyjnym. Rosnące bezrobocie z pewnością nie napawa optymizmem na przyszłość. Wśród osób dorosłych przeważa liczba kobiet nad mężczyznami, w ostatnich latach jednak rodzi się więcej chłopców.

W skład gminy wchodzi 31 miejscowości, w tym 21 sołectw: Bełczna, Bonin, Dalno, Dobieszewo, Grabowo, Karwowo, Klępnica, Łobżany, Meszne, Niegrzebia, Poradz, Prusinowo, Rożnowo Łobeskie, Rynowo, Suliszewice, Tarnowo, Unimie, Worowo, Wysiedle, Zagórzycze, Zajezerze.

rok	ogółem			W wieku przedprodukcyjnym	W wieku produkcyjnym	W wieku poprodukcyjnym
	Ogółem	Mężczyźni	kobiety			
2008	14353	6924	7429	2266	9943	2144
2009	14320	6889	7431	2239	9876	2205
2010	14294	6888	7406	2235	9816	2243
2011	14180	6891	7289	2085	9688	2407
2012	14161					

skie, Rynowo, Suliszewice, Tarnowo, Unimie, Worowo, Wysiedle, Zagórzycze, Zajezerze.

Zgodnie z katalogiem adresowym udostępnionym przez Urząd Miejski (stan na 10.01.2013) w Łobzie mieszka 10.364 osób, w tym 5.417 kobiet i 4.947 mężczyzn. Ogólnie kobiet jest o 470 więcej. W wieku powyżej 60 roku życia na terenie miasta mieszka 1.332 kobiety i 534 mężczyzn, czyli o 798 więcej kobiet.

W wieku od 18 do 60 roku życia mieszka w gminie 3.237 kobiet a w przedziale wiekowym 18-65 lat 3.512 mężczyzn. W wieku od 16 do 17 lat jest 169 kobiet i 148 mężczyzn. Inaczej sytuacja w rozkładzie płci wygląda w rocznikach młodszych. W wieku od 7-15 lat jest 370 dziewcząt natomiast chłopców – 418. Mniej dziewczynek jest również w przedziale wiekowym od 0 do 6 lat - 309, gdy chłopców jest 335. Wśród populacji łobeskiej jest

1.749 mieszkańców poniżej 18 roku życia i 8.615 dorosłych.

Wsią liczącą najwięcej mieszkańców w gminie jest Dalno liczące 454 mieszkańców w tym 233 kobiety i 221 mężczyzn. Poniżej 18 roku życia mieszka tu 109 osób, dorosłych z kolei – 345. W wieku 16-18 lat jest 16 kobiet i 7 mężczyzn, w przedziale wiekowym 7-15 lat - 23 dziewcząt i 27 chłopców, natomiast w przedziale wiekowym 0-6 lat – 17

KATALOG ADRESOWY (Z PODZIAŁEM NA PŁCI)

Kod	Miejscowość	<18	dorośli	0-6 k	0-6 m	6k	6m	7-15 k	7-15 m	16-17 k	16-17 m	18k	18m	18-60 k	18-65 m	pow 60 k	pow 65 m	razem k	razem m	razem
3218024	ŁOBEZ	1749	8615	309	335	1	5	370	418	169	148	1	1	3237	3512	1332	534	5417	4947	10364
3218025	BELCZNA	81	264	14	14	0	0	21	16	10	6	0	0	105	109	35	15	185	160	345
3218025	BONIN	20	94	3	7	0	0	3	2	2	3	0	0	38	40	10	6	56	58	114
3218025	BUDZISZCZE	6	32	2	1	0	0	0	3	0	0	0	0	6	14	6	6	14	24	38
3218025	BYSZEWO	4	22	1	0	0	0	2	0	0	1	0	0	6	11	5	0	14	12	26
3218025	DALNO	109	345	17	19	0	0	23	27	16	7	0	0	143	152	34	16	233	221	454
3218025	DOBIESZEWO	22	120	3	3	0	0	7	7	1	1	0	0	39	50	21	10	71	71	142
3218025	GRABOWO	51	165	6	11	0	0	12	14	6	2	0	0	67	75	18	5	109	107	216
3218025	KARWOWO	37	139	7	5	0	0	7	11	2	5	0	0	48	71	16	4	80	96	176
3218025	KLĘPNICA	20	65	2	2	0	0	4	9	2	1	0	0	21	30	9	5	38	47	85
3218025	KOŁDRĄB	2	18	0	1	0	0	0	1	0	0	0	0	5	7	3	3	8	12	20
3218025	ŁOBŻANY	16	57	1	3	0	0	3	3	4	2	0	0	20	24	10	3	38	35	73
3218025	MESZNE	12	54	5	1	0	0	3	1	2	0	0	0	18	20	10	6	38	28	66
3218025	NIEGRZEBIA	8	94	1	2	0	0	3	1	0	1	0	0	36	43	12	3	52	50	102
3218025	POLAKOWO	0	4	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	3	0	0	1	3	4
3218025	PORADZ	50	136	7	7	0	0	7	16	2	11	0	0	48	65	13	10	77	109	186
3218025	PRUSINOWO	37	115	3	6	0	0	8	14	3	3	0	0	47	48	15	5	76	76	152
3218025	PRZYBORZE	7	33	3	0	0	0	1	2	1	0	0	0	12	14	6	1	23	17	40
3218025	ROŻNOWO ŁOBESKIE	37	113	7	7	0	0	6	8	6	3	0	0	34	52	19	8	72	78	150
3218025	RYNOWO	28	115	4	7	0	0	7	7	0	3	0	0	43	52	12	8	66	77	143
3218025	SULISZEWICE	45	178	8	15	0	0	7	5	6	4	0	0	73	84	14	7	108	115	223
3218025	TARNOWO	3	29	0	0	0	0	1	1	1	0	0	0	8	12	6	3	16	16	32
3218025	TRZESZCZYNA	13	31	3	4	0	0	2	3	0	1	0	0	15	15	0	1	20	24	44
3218025	UNIMIE	28	106	6	5	0	0	10	4	2	1	0	1	39	46	12	9	69	65	134
3218025	WOROWO	55	171	7	8	0	0	9	16	5	10	0	0	58	82	22	9	101	125	226
3218025	WYSIEDLE	30	135	3	3	0	0	6	10	1	7	0	0	55	62	13	5	78	87	165
3218025	ZACHEŁMIE	27	50	5	3	0	0	10	4	3	2	0	0	17	27	6	0	41	36	77
3218025	ZAGÓRZYCE	29	124	3	6	0	0	7	5	1	7	0	0	38	55	21	10	70	83	153
3218025	ZAJEZIERZE	28	166	2	10	0	0	6	2	5	3	0	0	58	69	29	10	100	94	194
3218025	ZAKRZYCE	2	10	0	2	0	0	0	0	0	0	0	0	3	4	2	1	5	7	12
3218025	ZDZISŁAWICE	0	5	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	4	1	0	1	4	5
RAZEM:		2556	11605	432	487	1	5	545	610	250	232	1	2	4338	4852	1712	703	7277	6884	14161

Kino Orange w Węgorzynie

dziewczynek i 19 chłopców.

Najmniej osób mieszka w Pola-kowie – 4 osoby – 1 kobieta i 3 mężczyźni, o 1 osobę więcej mieszka w Zdzisławicach – 1 kobieta i 4 mężczyźni; w obu miejscowościach wszyscy mieszkańcy są dorośli.

Drugą co do wielkości wsią pod względem liczby mieszkańców jest Dalno. Mieszka w nim 345 osób, w tym 185 kobiet i 160 mężczyzn. Poniżej 18 roku życia mieszka tu 81 mieszkańców.

W całej gminie Łobez mieszka 14.161 mieszkańców, w tym 7.277 kobiet i 6.884 mężczyzn, w tym do 18 roku życia 2.556 osób i 11.605 dorosłych. Dziewczynek w wieku 0-6 lat jest 432, chłopców – 487. W wieku 16-17 lat mieszka w gminie 250 dziewcząt i 232 chłopców.

Liczba mieszkańców w gminie Łobez w wieku przedprodukcyjnym spadła w latach 2008-2012 o 177 osób, czyli o 7,81 proc. Nic nie wskazuje na to, aby tendencja ta uległa zmianie w najbliższych latach. Spadła również liczba ludności w wieku produkcyjnym o 252 osoby (o 2,53 proc.). Wzrosła natomiast liczba ludności w wieku poprodukcyjnym o 259 osób (o 12,08 proc.).

Ogólnie w tym okresie nastąpił spadek liczby ludności o 170 osób (ok. 1,2 proc.).

Bezrobocie

Mimo spadku liczby mieszkańców gminy w wieku produkcyjnym, wzrasta liczba osób bezrobotnych. Dla porównania w 2008 bez pracy w gminie Łobez pozostawało 847 osób, gdy pod koniec 2011 roku już 1209 osób bezrobotnych. W listopadzie 2012 roku liczba bezrobotnych w gminie Łobez wynosiła 1060 osób, w tym 570 kobiet.

Stopa bezrobocia, czyli procentowy udział liczby bezrobotnych w liczbie ludności aktywnej zawodowo (tzn. pracującej i bezrobotnej) wynosił w gminie Łobez w 2008 roku 20,5 proc., natomiast w 2011 roku już 26,2 proc. W powiecie łobeskim z kolei w 2008 roku stopa bezrobocia wynosiła 23,9 proc, najwyższa stopa bezrobocia miała miejsce w roku 2009 - 30,5 proc. i od tamtego czasu maleje. W listopadzie 2012 roku wynosiła ona 28 proc. (dla województwa zachodniopomorskiego – 17,4 proc.).

Stopa bezrobocia w gminie Łobez była średnio o około 50 proc. wyższa od stopy dla województwa i aż dwukrotnie wyższa od stopy dla Polski. MM

(WĘGORZYNO). 23 stycznia (w środę) w auli gimnazjum w Węgorzynie odbędą się projekcje filmowe. Dla widzów Kina Orange przewidziana została atrakcja.

Film „Operacja Argo” wyświetlamy w trasie styczniowej, został zwycięzcą tegorocznych Złotych Globów w najważniejszych kategoriach: Najlepszy Film i Najlepszy Reżyser. „Operacja Argo” otrzymała w tym roku także 7 nominacji do Oscara. Z tej okazji, dla widzów Kina Orange, którzy wybiorą się na projekcję filmu „Operacja Argo” została przygotowana niespodzianka. Podczas każdego pokazu filmu, pierwsze 10 osób, które zakupi bilet na film, otrzyma w prezencie film (niespodziankę) na DVD.

Cena biletu: 12 zł normalny/ 10 zł grupowy, godzina: 18:00. Czas trwania: 120 minut. Oparty na faktach thriller opowiada o niezwy-

kle niebezpiecznej, tajnej operacji, której celem było uratowanie szóstki Amerykanów. Tłem dla wydarzeń jest irański kryzys spowodowany zatrzymaniem zakładników. Reżyserem jest nagrodzony Oscarem Ben Affleck, który gra w nim także jedną z głównych ról.

„Dino mama 3D” - cena biletu: 15 zł normalny/ 13 zł grupowy, godzina 9:00, czas trwania: 86 minut.

Dzięki aktywnej technologii XpanD 3D, po raz pierwszy w historii, Kino Orange zaprasza dzieci (ale także dorosłych) na pełne wrażenia projekcje filmowe w trójwymiarze. Niesforny Ernie, jego siostra Julia i przyjaciel Max marzą o niezwykłych przeżyciach w odległych i barwnych krainach. Buszując po laboratorium pełnym wynalazków, znajdują maszynę do podróży w czasie. Wystarczy jedno potknięcie i... cofają się o 65 milionów lat. Trafiają w sam środek gniazda dinozaura...

„Sęp” - cena biletu: 12 zł normalny/10 zł grupowy, godzina: 20:15, czas trwania: 133 minuty.

Zrealizowana w hollywoodzkim stylu, najnowsza polska produkcja - to nieprawdopodobne kino akcji, w którym występuje plejada największych gwiazd polskiego kina, w tym m.in.: Michał Żebrowski, Anna Przybylska, Daniel Olbrychski, Paweł Małaszyński, Piotr Fronczewski i Andrzej Seweryn. W centrum Europy nagle, bez śladu, zaczynają zniknąć ludzie. Śledztwo trafia w ręce Sępa - policjanta, który wydaje się być pozbawiony uczuć. Twardy, nieprzekupny i bez zobowiązań. Do czasu, aż poznaje Nataszę - kobietę inną niż te, które spotykał do tej pory.

„Mój rower”; cena biletu: 12 zł normalny/ 10 zł grupowy, godzina: 16:00, czas trwania: 90 minut.

Nagrodzony na tegorocznym festiwalu w Gdyni, film Piotra Trzaskalskiego, twórcy obsypanego nagrodami i uwielbianego przez publiczność filmu „Edi”. Wzruszający do łez komediodramat, w którym odtwórcy głównych ról, Artur Żmijewski, Michał Urbaniak i Krzysztof Chodorowski opowiadają całą prawdę o facetach.

Ferie w Centrum Kultury w Resku i świetlicach wiejskich

poniedziałki:

10:00-12 :00 -warsztaty plastyczne – grupa młodsza konkursy, zabawy, gry,zajęcia ruchowe przy muzyce, spacer
12:30-14:00 -warsztaty plastyczne - grupa starsza
14:45:16:30 -nauka gry na bębnach afrykańskich (dla wszystkich grup)
-nauka tańca afrykańskiego (dla wszystkich grup)
16:30 -zajęcia karate (dla wszystkich grup)

wtorki:

10:00-11:00 -warsztaty plastyczne - grupa młodsza
11:00 -12:00 - nauka tańca hip-hop - grupa młodsza
12:30 -14:00 - warsztaty plastyczne - grupa starsza
14:00 -15:00 - nauka tańca hip-hop - grupa starsza

środy:

10:00-12 :00 -warsztaty plastyczne – grupa młodsza konkursy, zabawy, gry,zajęcia ruchowe przy muzyce, spacer
12:30 -14:00 - warsztaty plastyczne - grupa starsza
10:45 -17:00 -warsztaty muzyczne (dla wszystkich grup)

czwartki:

10:00-11:00 -warsztaty plastyczne - grupa młodsza
11:00 -12:00 - nauka tańca hip-hop - grupa młodsza
12:30 -14:00 - warsztaty plastyczne - grupa starsza
14:00 -15:00 - nauka tańca hip-hop - grupa starsza

piątki:

10:00-12 :00 -warsztaty plastyczne – grupa młodsza konkursy, zabawy, gry,zajęcia ruchowe przy muzyce, spacer
12:30-14:00 -warsztaty plastyczne - grupa starsza w drugim tygodniu zabawa połączona z pokazem tańca hip-hop

soboty:

10:00-11:30 – warsztaty wokalne (dla wszystkich grup)
09:00-17:00 - warsztaty muzyczne (dla wszystkich grup)

świetlice wiejskie zapraszają od poniedziałku

do piątku w godzinach:

Gardzin	10:30 – 14:30
Iglice	12:00 – 16:00
Lubień dolny	12:00 - 16:00
Łabuń wielki	10:00 – 16:00
Łosońnica	10:00 – 14:00
Ługowina	11:00 – 15:00
Przemysław	14:00 – 18:00
Siwkowice	11:00 – 15:00

Na zajęcia dla dzieci i młodzieży:

plastyczne, gry i zabawy ruchowe, piesze wycieczki, zabawy na świeżym powietrzu, spotkania z członkami ochotniczej straży pożarnej (nauka udzielania pierwszej pomocy), gry komputerowe, konkursy, kulig (Iglice, Przemysław).

Zesłanie Marii Grygiel

Maria Grygiel, z domu Sienkiewicz, obecnie mieszka w Smółsku, w gminie Resko. Córka Heleny i Damiana oraz siostra Józefa, Ksawerego, Stanisława i Jana urodziła się w 1925 roku w województwie wileńskim, w powiecie Postawy, gminie Dunilowicze, we wsi Huta, odległej od miasteczka o siedem kilometrów. W dużej wsi znajdowała się huta szkła, w której wyrabiano początkowo zabawki, a później szyby.

Wspomnienia

To była wioska, w której mieszkali sami Polacy. Nie było tam szkoły, uczyliśmy się dwa kilometry dalej w innej wsi. Mieliśmy duży nowy dom. Gdy nas zabierali na Syberię, dopiero wykończyliśmy pół domu.

Mój tato pracował na kolei. Miał wypadek, po nim był już w domu. Nie mieliśmy gospodarstwa, tylko mały ogródek, w którym mieliśmy warzywa. Mieliśmy też kaczki i kury. Latem chodziliśmy na jagody i sprzedawaliśmy je. Moi trzej starsi bracia pracowali w fabryce. Właścicielem był Żyd. Bracia dobrze zarabiali w fabryce, mieli stanowiska.

Gdy wybuchła wojna, chodziłam do szóstej klasy. U nas nie było wojska, tylko milicja. Żeby zobaczyć, jak wyglądają żołnierze, pobiegliśmy siedem kilometrów dalej do Woropajewa, gdzie stacjonowało wojsko sowieckie. Tam też był kościół i cerkiew. Przed wkroczeniem wojsk rosyjskich, gdy jeszcze spaliliśmy, nad naszą wioską przeleciało bardzo dużo samolotów. Mama zaczęła krzyczeć, abysmy wstawali i szybko ubierali się. Wzięliśmy w węzłki jedzenie i uciekliśmy do lasu. Gdy byliśmy w lesie, usłyszeliśmy, że mamy wracać, bo to przyjaciele. Mama z nami wróciła do domu, a to byli Sowieci.

Po dwóch tygodniach przyszli i zabrali tatę.

Nie było widzeń. Mama jeździła do niego, ale mogła podać tylko czystą bieliznę i dostawała brudną do zabrania. Tato pisał jej karteczki, w których ostrzegał, aby mama przyszykowała chłopaków, aby wszystko zabezpieczyli, naszykowali opał i że za tydzień, dwa, przyjadą i aresztują ich. Oni wiedzieli, że ich zabiorą. Byli w partyzantce. Złapali ich w mieście, dwa tygodnie po aresztowaniu ojca. Stamtąd zawieźli do więzienia.

Nie wiedzieliśmy, co się stało. Jeden brat był już żonaty, miał troje dzieci. Bratowa pojechała szukać męża, a mojego brata. Dowiedziała się, że został wywieziony do więzienia do Postaw. Pojechała tam, ale



już go nie zastała. Braci przewieziono do więzienia w Berezowcu.

Tato siedział 71 dni. Został zwolniony ze względu na stan zdrowia. Wyglądał strasznie. Braci już nie zobaczyliśmy. Już nie wrócili. Więzienie w Berezowcu było najgorszym. Później dowiedzieliśmy się, że jak Sowieci mieli odstąpić przed Niemcami, zabili wszystkich więźniów. Niemców nie widziałam podczas wojny, zobaczyłam ich dopiero po przyjeździe tutaj, na Zachód.

Wywózka

Jako pierwszych wywieźli leśniczych. Ludzie wiedzieli, że będą wywozić. Ale kto wiedział, że takich, którzy pracują w fabryce? Przecież to nie byli bogaci ludzie, żeby wywozili. Ale szukali czegoś, przychodzili. Do nas przyszli o północy. Spaliliśmy. Zaczęli stukać do okna. Gdy przywieźliśmy tatę z więzienia, to jak się położył, to nie chodził ani nic. Nie wstawał. Wszystko trzeba było robić koło niego. Gdy zaczęli pukać do szyb, nie wiedzieliśmy, że to żołnierze. Tato usiadł na łóżku i zaczął ponaglać mamę, aby otworzyła szybko drzwi, bo chłopaki przyszli. Myślał, że to synowie. Mama otworzyła, a to żołnierze. Przycisnęli mamę karabinem do ściany, a potem kazali wracać do pokoju. Gdy tato zobaczył, że z mamą żołnierze radzieccy weszli, to wstał z łóżka i zaczął chodzić po mieszkaniu, a tak to nie chodził. Posadzili nas przy stole i kazali powiedzieć tacie, gdzie jego synowie mają schowane karabiny. Zaczęli przeszukiwać cały dom, wszystko przewracali, po całym mieszkaniu tylko pierze fruwało, ale nie znaleźli nic. Gdy już skończyli szukać, od-

czytali list, w którym było napisane, że nasi bracia oczekują nas z kwiatami. Mama nie wierzyła, powiedziała, że wiozą nas na zgubę, a nie, że synowie z kwiatami czekają. Było trzech radzieckich żołnierzy i sąsiad brata. To on nas wydał. Mymieszkał na jednym końcu wsi, a brat na drugim. Podstawili nam sześć furmańek. Sąsiad brata został później zabity przez Niemców. Dwóch żołnierzy wraz z tym sąsiadem poszli po bratową i po jej dzieci, a jeden został z nami. Ten, co został, był uczciwym człowiekiem. Nie był zły. Pamiętam. Co on kładł do worka, mama wszystko wyrzucała. Nie chciała, mówiła: „po co, skoro wiozą nas na zgubę?”. On błagał, mówił: „Matka! Bierz wszystko, wy tam będziecie żyć, będzie wam to potrzebne, na chleb sprzedacie”. Ona nie chciała. Zapytał mnie, czy ktoś z rodziny mieszka niedaleko, powiedziałam, że ciotka. Spytał tylko, czy nie ucieknę, gdy powiedziałam, że nie, kazał ją zawołać. Gdy przyszłyśmy, to ciocia pomagała pakować. Żołnierz, który nas pilnował, kazał bratu iść do fabryki. Dał mu karteczkę z informacją, aby wypłacili mu pieniądze. Pakowaliśmy się do szóstej rano. Tam był dom przy domu i gdy rano sąsiedzi powstawali i zobaczyli co się dzieje, to zaczęli wszystko znosić: mąkę, chleb, kaszę, mięso. To było 14 marca, przed Wielkanocą, a Wielkanoc była w kwietniu. Nanieśli nam pełne wozy. Tamci żołnierze, którzy poszli po bratową, nic nie chcieli jej dać, chociaż dzieci miała, nawet koce jej pozabierali i nie pozwolili dzieci pozawijać. Zawieźli nas do Woropajewa. Tam staliśmy dwa, trzy dni. Żołnierze odmykali wagony i puszczały nas. Pytali tylko, czy chcemy iść i jeśli mówiliśmy, że nie uciekniemy, to mogliśmy chodzić do domu, do swojej wioski. A gdzie mieliśmy

od rodziców uciekać? To był bardzo duży skład. W wagonach było bardzo dużo. Wagon był wielkości bloku, na jednym końcu były półki i każdemu była dana jedna z nich. My byliśmy na samej górze. Jechało z nami dużo Żydów. Nie było ani ubikacji, ani nic. Tylko wieczorem można było załatwiać się do nocników albo wiader. Później wylewało się to przez małe okienko. Nie było żadnego ogrzewania. Do jedzenia mieliśmy tylko to, co wzięło się ze sobą, jakiś chleb, słonina, tylko to, bo ugotować nie można było. Nie było na czym. Gdy na stacji zatrzymywał się pociąg, to żołnierz otwierał wagon i kazał brać wiadro i iść po gorącą wodę. Po wodę chodził brat, bo on był z nas najstarszy. W wagonie było 80 do 100 osób. Później ludzie robili tak, że nieczystości z nocników wylewali żołnierzy na głowę, gdy ten przechodził pod naszym wagonem. Po tym przyszli żołnierze i kazali wyciąć pośrodku wagonu dziurę i tam kazali się załatwiać, ale tylko wtedy, gdy pociąg był w ruchu. Nie wolno było podczas postoju. Ludzie zasłonili dziurę kocami i w taki sposób zrobili prowizoryczną toaletę.

Po drodze bardzo dużo ludzi umierało. Tato też zmarł w pociągu. Pociąg zatrzymał się w Omsku. Tato zmarł nad ranem. Brat ubrał go, ogolił, umył. Zgłosili śmierć taty, ale nie zabierali go, dopiero w Tomsku. Jak otworzyli wagon, mama myślała, że może iść zobaczyć, gdzie zostanie pochowany. Zakryła go ładnym kocem z myślą, że zabierze go z powrotem. Ale oni zabrali tatę i tak



trzasnęli drzwiami, że o mało mamy nie zabili, wrzucili do wagonu i nie puścili. Nie wiemy, czy go zakopali, wrzucili do wody, czy psom. Nie wiem. To było w 1940 roku.

Gdy ludzie umierali, to ich zbierali i chyba wyrzucali, pociąg nie stał długo, chyba, że przekazywali komuś.

Wyjechaliśmy 14 marca. Nie pamiętam jak nazywała się ostatnia stacja, bo z pociągu załadowali nas na statek. Wożono nim bydło, zboże. Gdy kazano nam wejść pod pokład, myśleliśmy, że nas topią. Nie pozwolili nam wychodzić. W ładowni było cały czas ciemno. Każdy z nas zajął sobie jakieś miejsce. Do jedzenia nadal nic nie dawali, była tylko woda. Tam na tym statku zastała nas Wielkanoc. Na miejscu byliśmy 1 maja. Gdy dobiliśmy do brzegu i nas wyładowywali, to nie wiedzieliśmy co się dzieje. Szły jakieś procesje z chorągwiemi. Wtedy nam powiedzieli, że to 1 Maja. Byliśmy w Semijarsku (obł. Pawłodar, Kazachstan).

Tam już czekały na nas wozy zaprzęgnięte w woły. Każdego ładowali na wóz i wieźli do kołchozów. Powieźli nas 30 kilometrów dalej. Po drodze przejeżdżaliśmy przez rzekę i w niej wszystko nam się potopiło, wszystkie nasze dokumenty, zdjęcia, patelnie. Cały wóz wpadł do wody. Trochę rzeczy nam zostało.

Na miejscu wskazali nam mały domek, w którym mieszkało sześciu Kozaków. Wprowadzili nas do domu i rozdysponowali, gdzie kto będzie mieszkał. A tam nie można było wejść. Nie wiem co Kozacy, do których nas wprowadzili, trzymali tam, bo pełno było odchodów. To był domek z drewna, wokół oblepiony odchodami krów. Dom składał się z niewielkiego pokoju i maleńkiej kuchenki. W pokoju do połowy była podłoga, a od połowy – ziemia. Tam gdzie była podłoga, to kładli się obok siebie i spali. Oni mieli sfilcowany materac, na którym spali. Zawsze spali nago. My mieliśmy swój kącik do spania. Kozaków było chyba sześciu. Gdy napaliło się w piecu, trzeba było wejść na dach i zatkanąć komin, żeby było ciepło. Później mama wystarała się o inne mieszkanie.

Nas nigdy praktycznie w tym domu nie było. Po tygodniu wywieźli nas już do pracy 120 kilometrów dalej. Obsiewali ziemię zbożem i słonecznikiem. Całe lato tam spędzaliśmy.

Pola były potężne. Gdy kazali nam orać wołami, to nie wiedzieliśmy jak. Kto to potrafił? Mieliśmy po 14 lat, baliśmy się do tych byków podejść, a w zaprzęgu szły dwa byki. Trzeba było najpierw włożyć im głowy do jarzma. Ja prowadzi-

łam pług. Dali nam po jednym chłopaku Rosjaninie i uczyli nas. Jeździli z nami i pokazywali nam wszystko, jak robić.

Mama została z trójką małych dzieci bratowej, dziewczynkami rokzek. Te dzieci nawet nie płakały, że są głodne. Mama im dawała więcej jedzenia, a nam mniej. Czasami płakaliśmy, że jesteśmy głodni, ale tłumaczyła, że one są malutkie i potrzebują jedzenia. Nam kazała iść zbierać dziką cebulę, jarzębinę, dziką różę...

Za prace nie dostawaliśmy żadnych pieniędzy. W dzień zbieraliśmy zboże czy słonecznik, a w nocy zaganiiali nas pod wielką wiatę i obstukiwaliśmy słonecznik pałeczkami, aby ziarno z nich wytrząść. Do jedzenia dawali chleb. Dawali go dużo, ale nie można było go jeść, był gorzki, sam piołun. Pisaliśmy do mamy, aby przysłała nam chleba z mąki, jaką mieliśmy w kołchozie. Mama piekła i wysyłała nam paczki. Kozacy odwozili zboże i wracali, więc mama podawała przez nich. Całą noc stała w kolejce, by kupić cukier i nam podać, a oni nam nic nie dawali, tylko zjadali sami. Nikt żadnej paczki nie dostał. Później dostaliśmy kurzej ślepoty. W dzień mogliśmy pracować, ale wieczorem, gdy słońce zaczynało zachodzić, to nic nie widzieliśmy. Zawieźli nas do domu, aby wyleczyć. Nie było co jeść. Dali czaj, wodę i mlekiem troszkę zasiwili. Niby tam dawali obiad, ale jak konia zabili, to sami lepsze zjedli, a nam byle co ugotowali. Tam sama młodzież pracowała. Pracowaliśmy z Kozakami. Oni jakiś placek jedli tak twardy, że siekiera go trzeba było rąbać. Czaj był jak wysuszony kał krowi, smażyli zboże i dodawali do czaju. Tylko tym żyli.

Jak było koszenie siana, to przywozili nas na łąki. Łąki z kolei były 30 km od kołchozu. Nocowaliśmy w budzie zrobionej z siana. W kołchozie mieszkaliśmy tylko w ziemie.

Byliśmy tam dwa lata. Polacy zaczęli umierać z głodu. W naszym wieku chłopak i dziewczyna zmarli. Jedna matka zostawiła dzieci i uciekła. Kto miał opiekować się tymi dziećmi? Mama chodziła do gminy i prosiła, aby dać coś zjeść. Dali trochę zboża. Kobieta, która mieszkała z nami, postawiła do pieca, żeby je wysuszyć. Później mieliło się go na żarnach. Jeden chłopiec co chwilę szedł do pieca i brał po miseczkę zboża, napił się wody, a później go rozsądziło. Umarł na piecu. Wołał matkę, ale ona spała i nie słyszała. Potem wsadzili go do worka i wynieśli. Nie było szans na kopanie w ziemi, zakopali w śniegu. Później dopiero, na wiosnę, go pochowali. Zimą było 42 stopni mrozu, ale i tak chodziliśmy do pracy.

Cdn.
MM

OGŁOSZENIE O KONKURSIE NA WOLNE STANOWISKO URZĘDNICZE: GŁÓWNA KSIĘGOWA

DYREKTOR GIMNAZJUM IM. UNII EUROPEJSKIEJ W DOBREJ
OGŁASZA NABÓR NA WOLNE STANOWISKO URZĘDNICZE:
GŁÓWNA KSIĘGOWA

Wymagania niezbędne:

1. Obywatelstwo polskie.
2. Wykształcenie wyższe lub średnie preferowane kierunki ekonomiczne i rachunkowość budżetowa.
3. Posiadanie pełnej zdolności do czynności prawnych oraz korzystania w pełni z praw publicznych.
4. Niekaralność za przestępstwa popełnione umyślnie oraz niekaralność za umyślne przestępstwa skarbowe.
5. Znajomość problematyki płacowej w sferze budżetowej.
6. Umiejętność obsługi komputera.
7. Znajomość obsługi programu VULKAN
8. Znajomość przepisów z zakresu :
 - ustawy o Finansach Publicznych,
 - ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych,
 - ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego,
 - ustawy Karty Nauczyciela,
 - ustawy Kodeksu Pracy.

Wymagania dodatkowe:

- * 1. Komunikatywność w kontaktach służbowych.

Zakres wykonywanych zadań na stanowisku:

1. Prowadzenie rachunkowości jednostki
2. Prowadzenie sprawozdawczości zgodnie z wymaganymi przepisami
3. Wykonywanie dyspozycji środkami pieniężnymi
4. Dokonywanie wstępnej kontroli: zgodności operacji gospodarczych i finansowych z planem finansowym oraz kompletności i rzetelności dokumentów dotyczących tych operacji.

Zakres odpowiedzialności:

1. Przestrzeganie zasad współżycia społecznego.
2. Znajomość przepisów prawa.
3. Sumienne wypełniania poleceń służbowych przełożonych.
4. Przestrzeganie tajemnicy państwowej i służbowej.
5. Odpowiedzialność za gospodarkę finansową w zakresie powierzonych sobie zadań, w zakresie i na zasadach określonych w art. 53 ustawy o finansach publicznych z dnia 27.08.2009 (Dz.U.z 2009 r. Nr 157 poz. 1240) .

Wymagane dokumenty i oświadczenia:

- * 1. CV, list motywacyjny i kwestionariusz osobowy.
- * 2. Kopię dokumentów potwierdzających wykształcenie.
- * 3. Kopię dokumentów potwierdzających doświadczenie zawodowe.
- * 4. Kopię dokumentów potwierdzających posiadanie dodatkowych kwalifikacji.
- * 5. Podpisane oświadczenie kandydata o pełnej zdolności do czynności prawnych i korzystania w pełni z praw publicznych oraz , że kandydat nie był skazany prawomocnym wyrokiem sądu za umyślne przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub umyślne przestępstwo skarbowe.

Dokumenty aplikacyjne: list motywacyjny, CV powinny być opatrzone klauzulą: *Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz.U. Dz 2002 r Nr 101, poz. 926 z późn. zm).*

Powyższa klauzula musi być dodatkowo opatrzona własnoręcznym podpisem. Wymagane dokumenty aplikacyjne należy składać w Gimnazjum im. Unii Europejskiej w Dobrej lub przesać w terminie do dnia **24 stycznia 2013 r. do godz. 12⁰⁰** pod adresem:

**Gimnazjum im. Unii Europejskiej w Dobrej
Ul. Strażacka 2, 72- 210 Dobra
w zaklejonach kopertach z dopiskiem:
„Nabór na stanowisko GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO”**

Aplikacje, które wpłyną po upływie określonego terminu nie będą rozpatrywane.

Otwarcie ofert nastąpi w Gimnazjum im. Unii Europejskiej w Dobrej w dniu 24 stycznia 2013 r. o godz. 14⁰⁰.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu: 91 39 14 414.

Lista kandydatów spełniających wymagania formalne i dopuszczonych do drugiego etapu wraz z terminem rozmowy zostanie ogłoszona w BIP Urzędu Miasta oraz na stronie Gimnazjum im. Unii Europejskiej w Dobrej.

Niezwłocznie po przeprowadzonym naborze informacja o wyniku naboru będzie upowszechniona przez umieszczenie na tablicy informacyjnej oraz opublikowana w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta w Dobra przez okres co najmniej 3 miesięcy.
Dobra, 16 styczeń 2013 r.

Rozmowa z burmistrzem Reska Arkadiuszem Czerwińskim

Czy gminom grozi bankructwo?

Redakcja: - Wiceminister resortu cyfryzacji Magdalena Mlochowska, szukając oszczędności w funkcjonowaniu samorządów lokalnych, proponuje łączenie się małych gmin w większe jednostki. Zachętą mają być większe wpływy z podatku. Idzie kryzys?

Burmistrz Reska Arkadiusz Czerwiński: - Małe jednostki czasami mają problem z wypełnianiem swoich zadań samodzielnie. Nie wydaje mi się, aby to dotyczyło Reska. W ogóle nie wydaje mi się, aby to dotyczyło miast. Gmina Resko jest bardzo dużą gminą, rozległą. Już obecnie jest 20 kilometrów do centrum, a gdyby ludzie mieli dojeżdżać jeszcze dalej? Te pomysły już kiedyś były znane. Jeśli zachętą jest to, że połączone gminy dostaną 5 procent więcej z PIT, to powiem, ile to jest. Dzisiaj jest 37 procent z PIT. W naszym przypadku, gdybyśmy połączyli się z inną gminą, to taka wspólna jednostka dostalaby około 500 tysięcy złotych. To nikogo do niczego nie zachęci. 500 tysięcy to wpływ z podatku, o którym decydują radni, podejmując jego wysokość. Nikogo to nie ratuje. To każdy powie, że lepsze są trochę wyższe podatki, niż łączenie gmin. Po co nam się łączyć, by nasi mieszkańcy musieli dojeżdżać dalej? Największe oszczędności można znaleźć w powiatach.

- Ministerstwo proponuje możliwość wyprowadzenia na zewnątrz obsługi księgowej i administracyjnej podległej jednostki np. w ramach centrum usług wspólnych.

- Teoretycznie jest to możliwe, ale jeśli nawet z zewnątrz ktoś będzie robił nasze zadanie, to i tak my za nie odpowiadamy. Najbardziej newralgicznym punktem jest właśnie księgowość, ona jest najbardziej kontrolowana. Głównie chodzi o to, aby wszystko było zaksięgowane pod odpowiednim paragrafem. Nie za bardzo wiem, dlaczego ktoś miałby to za nas robić, skoro to my za to odpowiadamy. Wszystko musiałyby być zunifikowane, musielibyśmy pracować na tych samych programach co ci, którzy by nas obsługiwali. Nikt nie zrobił żadnej przymiarki, czy można byłoby na tym zaoszczędzić. Przy dużych przetargach, gdy jest bardzo skomplikowany, czasami zleca się zadanie na zewnątrz, ale odpowiedzialność i tak spada na nas. Dlatego tego

nie widzę. Firma byłaby z zewnątrz, a tutaj i tak musiałyby być osoba kontrolująca, zatrudniona na etacie. Dodatkowo przekaz dokumentów, faktury, muszą przechodzić przez system ewidencji, muszą być skanowane. Czyli musiałyby być podwójna księgowość.

- Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji alarmuje, że kondycja gmin ciągle spada. Z czego to wynika, że jest coraz gorzej, zamiast coraz lepiej? Wskazuje się na rosnące zadłużenie gmin.

- To jest nieprawda, że jest coraz gorzej. Gdyby porównać poprzednie lata, można powiedzieć, że nie było zadłużeń. No dobrze, nie było zadłużeń, ale i też nic nie robiliśmy. Gmina prawie nie inwestowała. Dzisiaj gminy robią bardzo dużo, wszystko zmienia się. Są gminy, które gorzej sobie z tym radzą, ale ludzie już nie mówią, że nic się nie robi, tylko – po co? Dochody są różne. U nas dochody są dobre. Oczywiście to od radnych zależy, na jakiej wysokości ustalą podatek. Zasady, które są, uczą oszczędności, jeszcze w wielu dziedzinach powinniśmy i w wielu gminach. Oszczędności trzeba szukać tam, gdzie pieniądze są wydawane nieefektywnie. Przykładowo są zakłady budżetowe, powinny one być polikwidowane, bo to nie jest miejsce oszczędzania pieniędzy. Musi być spółka, która rozlicza się według prawa handlowego, musi na siebie zarobić, nie ma czegoś takiego, że zwraca się do gminy po dotację. To jest najgorsze, co może być. Właśnie na tym można zaoszczędzić. Przekazywanie zadań np. stowarzyszeniom. Jeśli zrobi się analizę, to za stosunkowo nieduże pieniądze wiele się dzieje. Tam są ludzie, którzy nie liczą czasu, godzin, etatów, trzynastek. Trzeba iść w tym kierunku ze wszystkim, co się da.

- Jednak jednym z problemów, z jakimi borykają się samorządy, to niewystarczająca subwencja oświatowa.

- Gdyby zasady finansowania były inne, to ci ludzie zapewne zarabialiby też dużo, oczywiście wymagania też byłyby większe. Gdyby tam zaoszczędzić 10 procent, to nie wiedzielibyśmy co z pieniędzmi robić. Powinniśmy mieć większy wpływ. Dzisiaj jest tak uregulowane, że pieniądze są tylko przekazywane przez nas i dodajemy z budżetu.



tu. Przy tym mamy niewielkie możliwości egzekwowania tego, co za te pieniądze jest robione. Ani my, ani dyrektorzy, bo zasady są tak szywane.

- Karetą Nauczyciela...

- Nie chodzi o złośliwość, ale jeśli ktoś ma pracować 40 godzin, to powinien tyle czasu na pracę poświęcać. Nie chodzi o to, aby cały czas był na miejscu. Jeden wójt czy burmistrz chciał skontrolować, czy rzeczywiście 40 godzin poświęcane jest na pracę. Nie było takiej możliwości. Nie wolno mu. Tym samym zapis jest martwy, skoro nie można go egzekwować.

- Czy nie lepiej w takim razie zostawić funkcjonowanie gmin tak jak jest, dając lepsze możliwości inwestowania, większą elastyczność, póki są środki unijne, a nie szukać oszczędności?

- Każda gmina ma swoje możliwości. Wiem jak jest u mnie, pobieżnie jak jest w innych gminach. Często robi się w gminach coś pod publicę, coś, co zadowoli ludzi. Można porobić wszystkie chodniki, aby było ładnie, dzisiaj są w płytkach betonowych, mogą być w polbruku. Będzie ładnie, ale czy to jest najważniejsze, tym bardziej, że to zadanie gminy najczęściej robią za swoje pieniądze, czyli inwestują w stu procentach. Za swoje to żadna sztuka zrobić. Mam pieniądze i je wydaję. Sztuką jest te pieniądze pozyskać. Zamiast chodników więc, powinno robić się to wszystko,

gdzie pozyskujemy pieniądze: halę, boiska, świetlice, infrastrukturę, czyli wodę i kanalizację – to jest pierwsze. To, co jest ładne, to później. Dla mnie chodnik też jest ważny, ale najpierw musi być światło. Jak można mieszkać, żyć i czuć się bezpiecznie, jeśli jest ciemno? A i na to, jak pokazaliśmy, można było pozyskać pieniądze. Zawsze będzie ta granica, jeśli nawet dobrze samorząd będzie wydawał, dojdzie do tego punktu – stop. To jest oczywiste. Jeden wcześniej, drugi później. Myślę, że na dzisiaj nie jest bardzo źle. Gorsze jest to, że niektóre przepisy prawne, obowiązki nakładane na gminy powodują wydatkowanie dużych pieniędzy, a co jest od nas całkowicie niezależne. Podam przykład. To jest dobre, ale skutkuje dużymi wydatkami. Ci, których umieszczamy w domach pomocy społecznej. Za to płaci dzisiaj gmina. Jeśli ktoś ma dużą rentę, to raczej rodzina nie umieszcza go w domu pomocy społecznej. Natomiast jeśli ktoś nie ma nic albo prawie nic to najczęściej jest umieszczany i płaci gmina. Najczęściej idą tam ci, za których płaci gmina w większej części albo w całości. My mamy w tym roku na ten cel już ponad 200 tys. zł. To są już duże pieniądze. To są rzeczy niezbędne, konieczne, takie są zasady i tego się boję – wpływa do nas coraz więcej obowiązków, na które my nie mamy już żadnego wpływu, nie zaoszczędzimy. Żadna siła już niczego tutaj nie zmieni.

- Na oświacie też się nie zaoszczędzi.

Waloryzacja emerytur i rent

- Teoretycznie powinno być tak, że jeśli jest subwencja, to powinna ona wystarczyć, a jeśli chcemy dołożyć, to powinien być jakiś powód, np. chcemy wprowadzić coś więcej. Ale my musimy dołożyć, aby to funkcjonowało. Podobnie jest w opiece społecznej.

- Kolejną sporą pozycją w wydatkach gminy jest pomoc społeczna. Czy można ją - wzorem pomysłu ministerstwa - włączyć w strukturę urzędu bez powoływania osobnej jednostki?

- Nie wiem, gdzie mogłyby być te oszczędności. Dzisiaj ośrodki pomocy społecznej wydają ogromne pieniądze. Nasz - rzędu kilku milionów. Nie da się oszczędzić na przykład na księgowości, aby była w urzędzie, przy takich pieniądzech. U nas było tak przez wiele lat i zmieniłem to w momencie, gdy doszły nowe zadania, między innymi świadczenia rodzinne. Weszły stypendia szkolne, są to stypendia socjalne. W ustawie zapisane było, że nie mogą być oddane do ośrodka pomocy społecznej, tylko muszą być w gminie. Teraz w gminie trzeba było stworzyć stanowisko i potrzebowaliśmy dokumenty, które są w ośrodku pomocy społecznej. Wszystkie pisma musiały krążyć drogą urzędową. Zmieniono to w końcu.

- Co powinno się zmienić, aby gminy, które funkcjonują dobrze, funkcjonowały jeszcze lepiej?

- Najlepiej za dużo zmian nie robić, nie dokładać nam kolejnych zadań, na które muszą znaleźć się pieniądze w budżecie, a takich zadań jest coraz więcej.

- Ile lat zajęło wam uporanie się z największymi zadaniami i od kiedy ruszyły inwestycje?

- Oczyszczalnia była oddana w 1998 roku i funkcjonuje do dzisiaj. Inwestycje zaczęły się, gdy weszliśmy do Unii. Zanim to wszystko ruszyło się, to tak naprawdę od 2006 roku. Dotacje unijne w znaczny sposób pobudziły rozwój, bez nich nie zrobilibyśmy tego. Zaletą jest, że urząd jest blisko obywatela. Rzucone pomysły uważam za zbyt teoretyczne.

*Dziękuję za rozmowę
Magdalena Mucha*

Małżonkowie	Wysokość emerytury 2003	Wysokość emerytury 2011	Proc. wzrost w wyniku waloryzacji procentowej
Małżonek	1587	2949	85,8
Małżonka	1045	1535	46,9
różnice	542	1414	

W końcu nastąpiło obudzenie się rządu i za rok 2012 waloryzacja emerytur i rent została ustalona kwotowo tj. 71 zł dla każdego bez względu na wysokość świadczenia. Boję się, czy ta zasada kwotowej waloryzacji utrzyma się, gdyż tracą na niej ci, którzy mają wysokie emerytury, a przecież to oni tworzą prawo.

Powyżej przedstawiam, jak działa waloryzacja procentowa na przykładzie mojej i małżonki emerytury (patrz tabelka).

Takie różnice w świadczeniach emerytalnych za okres 8 lat spowodowała waloryzacja procentowa. Uważam, że jest to niezgodne z zasadą, że wysokość świadczenia zależy od wysokości zasobów i lat pracy, a nie od późniejszej walory-

zacji. Waloryzacja procentowa tę zasadę złamała, co jest sprzeczne z literą prawa i zdrowym rozsądkiem. W związku z tym mam pytanie, co robi Senat oraz Trybunał Konstytucyjny, który pozwala na takie uchwalanie przepisów. Obawiam się, że ci, którzy te przepisy stanowią, należą do grupy ludzi, których emerytury należą lub będą należeć do tych z górnej półki, a zatem waloryzacja procentowa jest w ich interesie.

To może i ja, idąc tym tokiem myślenia, ustalę jadłospis osobny dla siebie i małżonki. No bo skoro otrzymuję wyższą (dwukrotnie) waloryzację liczoną w związku ze wzrostem cen, to chyba mam prawo tłuściej jadać. Niby logiczne, ale w wykonaniu trudniejsze, gdyż to Ona

gotuje i mógłbym na tym stracić.

Patrząc na to, jakimi sprawami zajmują się nasi posłowie, zarówno ci z PO jak i PiS-u oraz pozostali, poważnie się zastanawiam, czy pójść na następne wybory. Dopóki nie zostaną wprowadzone okręgi jednomandatowe, to wybory praktycznie nie mają większego wpływu na wybór właściwych ludzi. Dzisiaj to, kogo wybierzemy, zależy od tego, na jakiej pozycji zostanie umieszczony na liście danego ugrupowania. Zostaną wybrani w większości bierni (miernoty), ale wierni. Tak wygląda nasza „demokracja”, którą sobie zafundowaliśmy, a miało być sprawiedliwie itd. Potwierdza się powiedzenie, że biednemu zawsze wiatr wieje w oczy.

Józef Łobeski

POMÓŻ!

ZEBRAĆ FUNDUSZE NA REHABILITACJĘ



Przemka Kmetyka

wpisując w druku
PIT za 2012 rok:

Fundacja Osobom
Niepełnosprawnym
"SŁONECZKO"
Nr KRS: 0000186434
Łobez
Kmetyk Przemek
subkonto: 404/K

Możesz przeznaczyć
1% podatku

Drodzy Sybiracy!

W związku z przygotowywaną przez redakcję *Tygodnika Łobeskiego* książką dotyczącą Sybiraków z powiatu łobeskiego zwracamy się do Was o pomoc.

W książce chcielibyśmy ująć wszystkich, którzy trafili na teren powiatu łobeskiego. W tym celu potrzebujemy: nazwisk, miejsc urodzenia, miejsc zesłania, daty przybycia oraz miejsca osiedlenia.

Prosimy Was Drodzy Sybiracy o wpisanie swoich danych oraz osób, które przybyły wraz z Wami w transporcie.

Bylibyśmy niezmiernie wdzięczni, gdyby przynieśli Państwo lub nadesłali do nas spisane wspomnienia, bądź skontaktowali się z nami w celu ich spisania. Zależy nam na zebraniu jak największej liczby wspomnień, aby pamiętać o Was i o Waszej gehennie na Sybirze oraz pamiętać o włożonym trudzie w organizację życia tu w powiecie łobeskim przetrwała dla kolejnych pokoleń.

Poszukujemy również wszelkich dokumentów i zdjęć z tamtego okresu (do wypożyczenia).

Redakcja *Tygodnika Łobeskiego*
ul. Słowackiego 6,73-150 Łobez
tel.: 91 39 73 730
tel.: Kazimierz Rynkiewicz 504 042 532
tel.: Magdalena Mucha 512 138 741
e-mail: wppp2@wp.pl

IV Memoriał im. Mieczysława Koły w halowej piłce nożnej

W finale Drawa wygrywa z Sarmatą

(DOBRA) Dwanaście drużyn wzięło udział w IV Memoriale im. Mieczysława Koły w halowej piłce nożnej rozegranym w Dobrej 19 stycznia 2013 r.

Drużyny rozlosowano do dwóch grup. W grupie I wystąpiły: Dobermani (klub kibiców Sarmaty) Dobra, Błękitni Stargard, Pomorzanie Nowogard, Ina Goleniów, Ina Ińsko i Sarmata Dobra a grupie II: Kluczewia Stargard, Piast Chociwel, Sarmata II Dobra, Vineta Wolin, Drawa Drawsko Pomorskie i Światowid Łobez. Każdy mecz trwał 1 x 10 minut. Większe wymiary bramek (5 x 2m) sprawiły, że każdy mecz kończył się wynikiem bramkowym a licznie zebrani widzowie mogli obejrzeć aż 146 strzelonych bramek. Po zakończeniu rozgrywek grupowych, dwie najlepsze drużyny z każdej grupy spotkały się w fazie finałowej.

Wyniki w grupach:

grupa I:

Dobermani – Sarmata 1:5, Błękitni – Ina Ińsko 3:0, Pomorzanie – Ina Goleniów 1:2, Sarmata – Ina Goleniów 3:1, Ina Ińsko – Pomorzanie 0:2, Dobermani – Błękitni 0:5, Błękitni – Sarmata 3:2, Pomorzanie – Dobermani 3:2, Ina Goleniów – Ina Ińsko 5:0, Sarmata – Ina Ińsko 3:2, Dobermani – Ina Goleniów 2:3, Błękitni – Pomorzanie 3:2, Pomorzanie – Sarmata 3:2, Ina Goleniów – Błękitni 2:3, Ina Ińsko – Dobermani 4:0.

Końcowa kolejność w grupie I:

Błękitni Stargard	15 pkt. 17:6
Sarmata Dobra	12 pkt. 16:9
Ina Goleniów	9 pkt. 13:9
Pomorzanie Now.	6 pkt. 10:10
Ina Ińsko	3 pkt. 6:13
Dobermani Dobra	0 pkt. 5:20

grupa II:

Kluczewia – Światowid 3:0, Piast – Drawa 1:2, Sarmata II – Vineta 2:6, Światowid – Vineta 0:1, Drawa –



Sarmata II 4:1, Kluczewia – Piast 4:5, Piast – Światowid 4:2, Sarmata II – Kluczewia 2:3, Vineta – Drawa 4:0, Światowid – Drawa 1:3, Kluczewia – Vineta 2:2, Piast – Sarmata II 4:0, Sarmata II – Światowid 4:2, Vineta – Piast 2:0, Drawa – Kluczewia 1:0.

Końcowa kolejność w grupie II:

Vineta Wolin	13 pkt. 15:4
Drawa Drawsko Pom.	12 pkt. 10:7
Piast Chociwel	9 pkt. 14:10
Kluczewia Stargard	7 pkt. 12:10
Sarmata II Dobra	3 pkt. 9:19
Światowid Łobez	0 pkt. 5:15

Mecze półfinałowe:

Drawa – Błękitni	3:1,
Sarmata – Vineta	2:0,

Mecz o 3 miejsce:

Vineta – Błękitni	5:0
-------------------	-----

Mecz finałowy:

Drawa – Sarmata	2:1
-----------------	-----

Końcowa kolejność:

1. Drawa Drawsko Pomorskie
2. Sarmata Dobra
3. Vineta Wolin
4. Błękitni Stargard

Wśród pozostałych drużyn nie wyłoniono kolejności.

Najlepszy zawodnik: **Mateusz Jureczko** (Drawa); najlepszy bramkarz: **Mariusz Bratkowski** (Vineta); król strzelców: **Emilian Kamiński** (Sarmata) 10 bramek. Sędziowie tur-

nieju: Łukasz Wilk, Kamil Kędzierzki i Sławomir Pawlik.

Składy drużyn, w nawiasach ilość zdobytych bramek:

Drawa: Marcin Kaczmarczyk, Fernando Batista (1), Mateusz Jureczko (5), Marek Hermanowicz (3), Marcin Juszcak (3), Mateusz Jaroszewicz (2), Maciej Capek (1).

Sarmata: Tomasz Dżegan, Wojciech Dorsz, Damian Dzierbicki (3), Emilian Kamiński (10), Andrzej Jodłowski (3), Damian Padziński (3), Kamil Pacelt.

Vineta: Mariusz Bratkowski, (1), Przemysław Tomków (1), Adrian Nagórski (5), Adam Nagórski (3), Mateusz Myśliński (2), Łukasz Rutecki (1), Dawid Jeż (3), Daniel Mężydło (1), Jakub Przewoźny.

Błękitni: Marek Wrzosek, Paweł Wędzina, Wojciech Fiszer, Grzegorz Bielicki (2), Paweł Rybicki (1), Patryk Szczygielski, Kamil Bartoszyński (9), Marcin Bucharewicz, Daniel Hackiewicz (4), Przemysław Wolski (2).

Ina Goleniów: Paweł Sobolewski, Patryk Krawczyk, Michał Jarzabek (3), Adam Dobrowolski (2), Łukasz Szymfeld, Damian Kosior (1), Tomasz Trosko, Rafał Makarewicz (3), Patryk Lubowicki, Damian Banachewicz (4).

Piast: Michał Borowik, Adam Rusin (4), Bartosz Rusin (6), Adam Omelaniuk, Łukasz Błaszczuk, Grzegorz Krzyczkowski, Patryk Smolarek

(1), Piotr Szymczak (1), Mariusz Kortus (2).

Sarmata II: Maciej Reszkis (1), Seweryn Wrzesień (3), Damian Mosiądz, Arkadiusz Pawłowski (2), Jarosław Jaszczuk, Wojciech Bonifrowski (2), Zdzisław Szwałder (1).

Światowid: Piotr Deuter, Łukasz Petera (1), Michał Niedźwiecki, Rafał Komar (3), Michał Koba, Dawid Mosiądz, Marcin Mosiądz, Łukasz Nikołańczyk (1), Bartek Sygnowski.

Ina Ińsko: Bartosz Grzyśka, Marcin Piela, Dariusz Nadkierniczny (2), Michał Kędzióra, Marcin Kuryluk (1), Michał Wolski, Damian Pawłowski (2), Dariusz Skuratowski, Adrian Stefanowicz.

Pomorzanie: Mateusz Krupski, Marcin Skórniowski, Kamil Lewandowski (2), Dominik Wawrzyniak, Tomasz Surma, Dawid Kurek (2), Paweł Łuczak, Maciej Dobrowolski, Konrad Winczewski (3), Krystian Miklas (3).

Kluczewia: Artur Dąbrowski, Grzegorz Magnuski, Mariusz Nowicki (2), Radosław Downar (7), Radosław Surma, Damian Odachowski (3), Artur Kościukiewicz, Rafał Kozłowski.

Dobermani: Mariusz Dorsz, Remigiusz Budziński (2), Maciej Garliński (1), Filip Plewiński (1), Krystian Basiński, Hubert Drapikowski, Jakub Szaliński, Krzysztof Uchwał, Daniel Drapikowski (1).

estan, foto: www.sarmatadobra.com



XII Memoriał Jana Niewczasa rozegrany

W Resku rozegrany został 12 stycznia 2013 r. XII Memoriał Jana Niewczasa w piłce siatkowej kobiet i mężczyzn.

W imprezie wzięło udział 10 zespołów. W kategorii kobiet zwycięstwo odniosły panie z Reska, przed Gościnem, Gryficami i Rymaniem. W kategorii mężczyzn pierwsze miejsce przypadło zawodnikom z Goleniowa, przed Reskiem, Trzebiatowem, Świdwinem, Gryficami i Brojami.

Organizatorzy serdecznie dziękują Gminie Resko, Starostwu Powiatowemu w Łobzie, Panu Oktawiuszowi Jeżowi, Bernardowi i Andrzejowi Niedźwiedzkiemu i Magdalenie Kowal za sponsorowanie imprezy. Szczególnie dziękujemy dyrekcji i pracownikom Gimnazjum za pomoc w obsłudze memoriału.

*Organizatorzy:
Jan Michalczyński
i Roman Gójlik*



Mini piłka siatkowa dziewcząt

SP z Węgorzyna Mistrzem Powiatu

(ŁOBEZ) W hali miejskiej w Łobzie rozegrano 14 stycznia 2013 r. Mistrzostwa Powiatu w mini piłce siatkowej dziewcząt szkół podstawowych, rozgrywanym w ramach zawodów Igrzysk Młodzieży Szkolnej.

W rozgrywkach wystartowało 5 zespołów dziewcząt. Po bardzo zaciętych spotkaniach, każdy zespół rozegrał 4 mecze, o wynikach końcowej klasyfikacji na miejscach 1-2 zdecydowały małe punkty zdobywane w poszczególnych setach wszystkich spotkań. Lepszy wynik miał zespół z Węgorzyna i to on został Mistrzem Powiatu.

Wyniki turnieju:

1. Szkoła Podstawowa Węgorzyna - opiekun Dariusz Czajka
2. Szkoła Podstawowa Dobra

3. Szkoła Podstawowa nr 2 Łobez
4-5. Szkoła Podstawowa nr 1 Łobez

4-5. Szkoła Podstawowa Resko
Zespół z Węgorzyna uzyskał awans do zawodów regionalnych. Najlepszym zawodniczką zawo-

dów wręczono dyplomy, najlepsze szkoły otrzymały puchary oraz dyplomy ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Łobzie. (sp)





Chcesz znaleźć ciekawy i nowoczesny zawód?

Programista /Webmaster /Grafik komputerowy

Weź udział w projekcie E_PERSONEL 2!

W projekcie zapewniamy:

- bezpłatne, profesjonalne szkolenia w zawodach: programista, webmaster, grafik komputerowy
- szkolenia rozwojowe (komunikacja, praca w grupie, zarządzanie czasem, kreatywność itp.)
- indywidualne i grupowe zajęcia z psychologiem i doradcą zawodowym
- płatne staże w renomowanych firmach
- pomoc i pośrednictwo w podjęciu zatrudnienia lub samozatrudnienia
- zwrot kosztów za opiekę nad dzieckiem i osobą zależną
- zwrot kosztów za opiekuna osoby niepełnosprawnej
- dostosowanie projektu do potrzeb osób niepełnosprawnych
- nocleg, transport, wyżywienie

Do 31 stycznia trwa rekrutacja na PROGRAMISTĘ
Liczba miejsc ograniczona

Projekt skierowany do osób pełnoletnich
poniżej 25 roku życia.

O szczegóły projektu pytaj:

**Towarzystwo Wspierania Inicjatyw
Kulturalno-Społecznych „TWIKS”**
e-mail: biuro@twiks.pl
tel.: 91 43 40 788
lub kom.: 536 313 892
więcej informacji: www.twiks.pl



Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

NA SPRZEDAŻ
DOMY JEDNORODZINNE
W ZABUDOWIE SZEREGOWEJ
w Nowogardzie przy ul. Gen. Bema
PROMOCJA !!! 220 tyś. zł + działka
tel. 606 047 132, 608 047 127, 91 462 14 40
e-mail: keramzytsc@wp.pl

Zapiski z pamięci (cz. 31)

Wędzony sandacz

Ojciec pracował jako zaopatrzeniowiec. W sprawach zawodowych dotarł do rybaków nad Zalewem Szczecińskim, od których kupił kilka dużych sandaczy. Ryb w occie, galarecie, smażonych, potrawce itd. nikt w domu już nie chciał jeść. Rodzice uradzili, że najlepiej by było je uwędzić. Natarte solno-ziolową mieszanką wg ojcowej receptury, sandacze przeleżały w kamiennym garnku, w piwnicy, trzy dni. W sobotę miałem podjechać naszym Trabantem do Świętoborca, do ojca siostry, u której w ogrodzie stała nasza wspólna wędzarka, zrobiona z beczki po spirytusie. Ryby należy wędzić na bardzo małym ogniu, tak aby nie popękały i nie spadły na dno wędzarki.

Już 3 godziny cierpliwie podkładałem dębowe i olchowe polana, a ryby powoli dochodziły do siebie. Przyszedł wujek z pracy. Nic nie powiedział. Umył się. Zjadł kolację i od niechcenia powiedział: tak się nie wędzi. Podrzuciłem pod wędzarkę kilka kawałków dębiny. Zerwałem się z krzesła i już mnie nie było. Podnoszę wieko beczki, a tam na kiju ani jednej ryby. Wszystkie pokruszone leżą na ażurowym dnie beczki. Wygarnąłem żar z kanału dymnego beczki, do metalowej miski wybrałem to, co leżało na dnie i przyszedłem do domu ciotki. To coś z sandaczy dało się nawet zjeść, ale pokazać nie było co. Wujek myśląc, że tradycyjnie wędzimy kielbasę lub inne wędzonki, dołożył samowolnie dwa polana. WP

Galeria naszych mieszkańców

Filipek - malutki elf



Aurelia



Zdjęcie do Galerii tygodnika można wykonać w Foto-Video „Krzyś” w Łobzie, www.fotopyrczak.pl